

N<sup>o</sup>. 79

XXIX r.  
istnienia.

Redakcja i Administr.

w ŁODZI,  
Al. Kościuszki 41  
TELEFON 28.

Konto P.K.O. 60594.  
Red. przyjmuje od 11—12  
Art. i listów anonimowych  
nie umieszcza się.

Łódź.

# ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEŻNY OD ZADNEJ PARTJI.

Sobota dnia 20 marca 1926 r.

KINO

DOM LUDOWY

ul. Przejazd 34.

Od piątku dnia 19 do  
czwartku dn. 25 marca  
włącznie.

Program dla dorosłych.

„Dziewica ze Stambułu“

Potężny dramat wschodni w 9 aktach.

W roli gł. Priscilla Dean.

Obraz ten, to perła obrazów kinematograficznych. Naceniłone  
wprost bogactwo wystawy wprowadza widza w podziw.

Pocz. przedst. dla dorosłych w dni powz. od g. 5.30, w nie-  
dziele o g. 4.30 pp. Ceny miejsc na 1-e przedst. 40 gr. każde m

Ceny na przedst. nast. I m. 1 zł, II m. 85 gr., III m. 70 gr.

W poniedziałek kino niacynne.

Program dla młodzieży.

Stowarzyszenie Czarnych Kruków

dramat w 6 aktach.

W rolach głównych: Justine Johnson i Lew Cody.

Nad program „Chaplin szuka żony“, farsa w 2 akt. W roli  
gł. król humoru Charlie Chaplin. Pocz. przedstawienie dla mło-  
dzieży w dni powszednie o godzinie 3-ej po południu, w niedzie-  
lę o godzinie 2-ej po południu. Ceny miejsc na przedstawienie  
dla młodzieży 40 gr. każde miejsce.

W poniedziałek kino niacynne.

## Srodkowo-europejskie Locarno.

Konferencja Francji, Włoch, Jugosławji, Czechosłowacji,  
Rumunji i Austrii.

Łondyn 19 marca.

„Daily Telegraph“ donosi, że narady  
jakie w Paryżu, Rzymie i Genewie odbywa-  
ły się między przedstawicielami Francji,  
Włoch i Jugosławji, będą obecnie kontynu-  
owane w Paryżu i w najbliższym czasie do-  
prowadzą do oficjalnej konferencji, w któ-  
rej obok państw wymienionych wezmą u-  
dział także Czechosłowacja, Austria i Ru-

munja. Celem konferencji będzie stworze-  
nie srodkowo-europejskiego Locarna. Kon-  
ferencja ustali wspólną politykę przeciw po-  
łączeniu Austrii z Niemcami, jako też w  
stosunku do Węgier. Konferencja zajmie się  
także usunięciem tych wszystkich sprzeczno-  
ści, jakie istnieją pomiędzy Włochami i Ju-  
gosławją, Francją i Czechosłowacją (!) oraz  
Francją i Włochami.

niał swe obowiązki, wywołuje wrzawę nieopisaną.

Posiedzenie zawieszano dwukrotnie.

Malvy wystąpił osobiście we własnej obronie,  
owacyjnie oklaskiwany przez lewicę, napadany na-  
tomiasz tak przez prawicę, iż ze wzruszenia zem-  
dlał dwukrotnie.

Briand stawia wreszcie kwestję zaufania dla  
nowego gabinetu i otrzymuje przewidywaną więk-  
szość głosów.

Trzysta sześćdziesięciu jeden posłów głosuje  
za, a 164 przeciwko niemu.

Socjaliści głosowali za Briandem, co członk-  
ów stronnictwa, Blum, wyjaśnia tem, że posie-  
dzenie dzisiejsze tyczyło się kwestji polityki ogó-  
lnej rządu.

Paryż, 19 3. (pat)

Izba deputowanych 361 głosami przeciwko 164  
uchwaliła, na wniosek deputowanego Cazals'a, na-  
stępującą rezolucję: Izba zdecydowana jest podtrzy-  
mywać politykę pokoju i porozumienia międzyna-  
rodowego, sprawiedliwości podatkowej i sanacji  
finansowej, wyraża rządowi zaufanie, zapewniając  
o swem pragnieniu uchwalenia w najprzedszym me-  
żliwie czasie zrównoważenia budżetu, przeprowa-  
dzenia reformy wojskowej oraz uchwalenia ustaw  
o ubezpieczeniach socjalnych.

Paryż, 19 3. (pat)

Pisma zaznaczają, iż wczorajsze posiedzenie  
Izby deputowanych miało charakter dramatycz-  
ny. Ataki prawicy przeciwko Malvy'emu doprow-  
dziły do odbudowy kartelu lewicowego, uważanego  
jednak przez część prasy za prowizoryczny. Pisma  
lewicowe wzywają członków kartelu do połącze-  
nia się przeciwko reakcji, pisma prawicowe na-  
tomiasz wyrażają przekonanie, że większość, uzy-  
skana przez Brianda, ma charakter wyłącznie  
sentymentalny i utworzyła się jedynie dokoła os-  
by Malvy'ego.

Paryż, 19 3. (pat)

Po sprawdzeniu wczorajszego głosowania nad  
oświadczeniem rządowym okazało się, iż za rzy-  
dem głosowało nie 361 posłów, jak to początko-  
wo ogłoszono, lecz 341. 165 posłów głosowało  
przeciw rządowi, wśród tych znaleźli się komuni-  
ści, partje bloku narodowego, oraz część republi-  
kan lewicowych.

—oOo—

POŻAR NA MORZU.

Rzym, 19 3. (pat)

Pisma donoszą z Liworno, że ze statku—cy-  
sterny wylała się na powierzchnię wody nafta,  
która zapaliła się następnie. Spłonęły trzy barki  
i jedna teglowiec. 2 osoby poniosły śmierć.

## Kompromitacja Litwinów.

Z posiedzenia Rady Ligi Narodów.

Genewa 19 marca.

Po zamknięciu zgromadzenia nadzw-  
yczajnego, Rada Ligi zasiada w dalszym cią-  
gu, w celu załatwienia spraw bieżących.

Otóż, ze zdziwieniem niemałym Rada  
dowiedziała się, że Litwini wnieśli nagły  
wniosek w sprawie sporu granicznego pol-  
sko-litewskiego.

Lecz, po szczegółowych wyjaśnie-  
niach delegata polskiego, Sokala, Rada była  
dostatecznie poinformowana o incydencie,

aby zlikwidować natychmiast całą sprawę i  
wystosować pod adresem delegata litewskie-  
go ostre napomnienie, że atakując ciągle sta-  
nowisko Polski, rząd litewski nie wykonywa  
decyzji konferencji ambasadorów, ani też  
uchwał Rady Ligi.

Zamiast więc spodziewanego sukcesu,  
delegacja litewska raz jeszcze skompromito-  
wała się w oczach Rady i licznie zgromadzo-  
nej publiczności.

—oOo—

## Votum zaufania dla Brianda.

Dyskusja nad składem nowego rządu.

Paryż, 19 3.

Deklaracja Brianda, bardzo zwięzła, nie za-  
wierała nic specjalnego. nalegała tylko przedewsz-  
ystkiem na konieczność uregulowania jaknajszyb-  
ciej zagadnień finansowych; następnie — poru-  
sza sprawy reformy wyborczej; wreszcie, co się  
tyczy polityki zagranicznej rządu, zaznaczała, że  
Francja pozostaje wierna swej polityce pokoju i  
stwierdza, iż odroczenie decyzji genewskich nie  
wytworzyło rozdziału pomiędzy państwami, które  
zgodziły się na Locarno.

Po wygłoszeniu swej deklaracji, Briand zgo-  
dził się na wszczęcie dyskusji, co do składu no-  
wego gabinetu.

Dyskusja ta była bardzo ożywiona.

Posel Ybernegary, z departamentu P'ane-  
jów niższych, zarzuca Briandowi, że nie utwo-  
rzył nowego gabinetu na podstawie unji narodo-  
wej i podkreśla, że opozycja uważa obecność  
Malvy'ego w nowym gabinecie za prawdziwe wy-  
swawianie.

Wskazywano również, że Malvy zawsze spo-

## ECHA AFERY FALSZERSKIEJ NA WĘGRZECH.

Budapeszt 19 marca (pat)

Na wczorajszym posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego w dyskusji nad sprawą fałszerstwa banknotów francuskich pierwszy zabral głos hr. Apponyi. Oświadczył on, że w sprawie tej usiłowano przedstawić Węgry w świetle niekorzystnym. Mówca uważa za swój obowiązek zwrócić uwagę na pewną okoliczność, która dotychczas przez nikogo nie była podnoszona, jakkolwiek z punktu widzenia odpowiedzialności rządu ma niesłychanie doniosłe znaczenie. Chodzi tu mianowicie o to, że w marcu 1924 r. policja francuska w Nicei otrzymała doniesienie, które wymieniało Jankowicza i Kovácsa jako sprawców fałszerstwa. Powstaje pytanie, czy policja nicejska względnie rząd francuski powiadomiły o tem władze węgierskie, czy nie. Jeżeli tak to odpowiedzialność rządu węgierskiego znacznie wzrasta, jeżeli zaś nie to mielibyśmy do czynienia ze strony Francji z zaniedbaniem, które pomiędzy państwami utrzymującymi stosunki dyplomatyczne jest zjawiskiem niezwykłym.

## PO UTWORZENIU NOWEGO GABINETU W CZECHOSŁOWACJI.

Praga 19 marca (pat)

Prasa, przyjmując z rezerwą nowy gabinet, stwierdza, że zasada demokratyczna nie została bynajmniej naruszona, wobec tego, że rząd będzie musiał się opierać na obecnym bloku większości. Dzienniki donoszą w dalszym ciągu, że komisja 12-tego bloku przyjęła do wiadomości fakt rozwiązania koalicji, której członkowie jednakże będą pozostawali we wzajemnym kontakcie.

Prasa niemiecka zajęła stanowisko pełne rezerwy, z wyjątkiem „Deutsche Presse” organu chrześcijańsko społecznych, który za znaczą, że chwila obecna nakłada na Niemców obowiązek utworzenia — bez względu na popularność warunków wzięcia przez Niemców udziału w rządzie.

## KONFERENCJA HANDLOWA POLSKO-ESTONSKA Gdańsk, 19 3. (pat)

„Baltische Presse” donosi z Tallina, że estoński minister handlu odbył z posłem polskim konferencję w sprawie polsko—estońskiego traktatu handlowego, o którego zawarciu toczą się rokowania. Przygotowawcze jedną z przyczyn opóźnienia jest ta, że polski wywóz do Estonii przewyższa znacznie wywóz z Estonii do Polski.

Starania estońskich kupców i przemysłowców o zezwolenia na wywóz towarów estońskich do Polski napotykają na trudności. Znikną one z zawarciem traktatu handlowego.

## WŁOCHY A STATUT LIGI NARODÓW.

Rzym, 19 3.

„Tribuna” wspominając o możliwościach zmiany statutu Ligi Narodów w tym sensie, aby dla rozszerzenia Rady Ligi nie była potrzebna jednogłośność, ale większość głosów, oświadcza, że Włochy nie zgodzą się na tego rodzaju zmianę, gdyż nie chcą dopuścić do dalszej parlamentarystyki Ligi Narodów. „Tribuna” twierdzi, że jest to pogląd rządu włoskiego.

—oO—

(kt) Jak donoszą z Kalkuty, wielki poeta Rabindranath Tagore poważnie zachorował. Stan jego zdrowia budzi poważne obawy.

(kt) Wczoraj przejeżdżał przez Berlin minister spraw zagranicznych Skrzyński. Na dworcu oczekiwał go poseł Olszowski wraz z członkami wosełstwa.

(kt) Donoszą o śmierci płk. Coolidge, ojca prezydenta Stanów Zjednoczonych.

# Wzorujmy się na nich...

## Niemieckie zastrzeżenia, co do 8-o godzinnego dnia pracy.

Berlin 19 marca (pat)

Według wiadomości „Vossische Zeitung” na wczorajszym posiedzeniu konferencji ministrów pracy w Londynie, miał dojść do poważnej różnicy zdań. Przedstawiciel Niemiec zgłosił zastrzeżenie, że konwencja waszyngtońska o 8-godzinnym dniu pracy nie będzie stosowana w Niemczech w całej rozciągłości, jeżeli ciężary nałożone na Niemcy w planie Davesa wymagać będą przedłużenia czasu pracy. Próba znalezienia formuły kompromisowej między stanowiskiem de-

legacji niemieckiej a delegacjami innych państw dotychczas nie zostały uwieńczone powodzeniem. Angielski minister pracy Maitland odbył naradę z Baldwinem i z podsekretarzem stanu do spraw zagranicznych Tirellem. Rząd angielski sądzi, że każde odchylenie się Niemiec od zasad konwencji waszyngtońskiej może być ulegalizowane tylko przez osobne orzeczenie międzynarodowego trybunału sprawiedliwości. Konferencja która ma zakończyć się już jutro ulegnie prawdopodobnie pewnej zwłoce.

—oO—

## Obudził się w trupiarni.

### Tragiczny letarg zredukowanego urzędnika.

Lwów 19 marca.

W Czortkowie zdarzył się ciekawy wypadek letargu. Zredukowany urzędnik bankowy, Rogelski, przyjechał do stryja swojego do Czortkowa, gdzie zajmował się robotami domowymi. Pewnego dnia skalęczył sobie dwa palce, tak dotkliwie, że trzeba było je amputować. Operacja udała się, ale chory skutkiem wyczerpania organizmu nie przebudził się. Przypuszczając, że już umarł,

władze szpitalne odtransportowały go do trupiarni. W nocy chory obudził się i przezrazony zaczął krzyżeć. Nikt go jednak nie usłyszał, gdyż trupiarnia znajduje się daleko od budynków mieszkalnych. Rano znaleziono go zemdłego na podłodze. Przewieziony do szpitala dwa dni, na trzeci dzień, jednak, skutkiem wycieńczenia organizmu i silnych wstrząsów nerwowych, zmarł naprawdę.

—oO—

## Z komisji sejmowych.

### Udogodnienia dla przemysłu cynkowego.

Warszawa, 19 3. (pat)

Sejmowa Komisja Skarbowa omawiała na dzisiejszym posiedzeniu projekt ustawy o popieraniu przemysłu cynkowego. Ustawa ta upoważnia rząd do zwolnienia tego przemysłu od podatku majątkowego i przyznania ulg celnych, o ile od tego zależą inwestycje kapitału zagranicznego w wysokości, zapewniającej udoskonalenie i podniesienie produkcji.

Posel Jasiukowicz (Z. L. N.) w obszernym referacie wskazał korzyści wejścia kapitału zagranicznego, a w szczególności amerykańskiego nie w formie udziału w naszych przedsiębiorstwach, przedstawił możliwość rozszerzenia naszego prze-

mysłu cynkowego i wysunięcia go na drugie miejsce produkcji światowej.

Następnie podniósł znaczenie dla bilansu handlowego oraz znaczenie uzyskania kapitału przez emisję obligacji na rynku amerykańskim na dogodnych warunkach, wreszcie podkreślił moment polityczny zmiany właścicieli Niemców na właścicieli Amerykanów i wypowiedział się za przyjęciem ustawy.

Dyskusji nad tym projektem ustawy nie ukończono. Prowadzona ona będzie dalej na posiedzeniu, które odbędzie się w środę przyszłego tygodnia.

## WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

Z dnia 19 marca 1926 roku.

### WALUTY I DEWIZY.

Dol. St. Zjedn. 7,95  
Belgia 32,00  
Holandia 318,95  
Londyn 38,75—38,67 i pół  
Nowy Jork 7,95;  
Paryż 28,50  
Praga 23,55  
Szwajcaria 153,15  
Stokholm 213,45  
Włochy 30,00  
Wiedeń 112,15.

Obroty ogólne zbliżone do wczorajszych. Dolar w obrotach prywatnych 8,02 i pół. Rubel złoty 4,17—4,15—4,16.

### PAPIERY PROCENTOWE.

8 proc. poz. konwersyjna 110,50; 10 proc. poz. kolejowa 124—125; 6 proc. poz. do larowa z 1920 r. 76,00 (zł. 608,00); 5 proc.

poz. konwersyjna 34,50; 4 i pół proc. L. Z. ziem. przedw. 22,50—22,85—22,60; 4 i pół proc. L. Z. ziem. do 1918 r. 14,10; 5 proc. L. Z. m.

### AKCJE.

Bank handlowy 1,75; Bank Polski 71,00; Chodorów 4,00; Częstocice 0,83; warsz. Tow. fabryk cukru 2,10—2,05; Firiej 0,35; Łaży 0,08—0,07—0,08; warsz. Tow. kopalni węgla 2,48—2,40—2,42; Cegielski 7,35; Lipop 0,57; Modrzejów 2,15; Ostrowieckie 0; Parowozowy 0,16—0,15; Rudzki 0,86—0,85; Tarachowice 1,06—1,03—1,05; Wulkan 1,00; Zieloniewski 9,00; Zawiercie 6,90; Żyrardów 8,03—8,05; Borkowski 0,37; Majewski 14,50; Lombard 2,10.

Kurs 8 proc. pożyczki państwowej obniżył się nieco. Z Listów zastawnych interesowano się najwięcej 5 proc. Tow. kredyt m. Warszawy przy braku materiału. Akcje i większe obroty przy kursach mało zmienionych.



# Galicyjska kolonizacja.

Nr. 74 „Il. Kur. Codz.” porusza sprawę naszej ankiety „Monarchja czy republika”, przyczem jest on ogromnie niezadowolony z racji jednej odpowiedzi ankiety mianowicie inżyniera Jasińczyka, który dosyć ostro atakuje „różnych wyrzutków, społecznych, importowanych z Galicji”.

Sprawa ta jest tak poważna, tak pełna niedomówień, przemilczeń, wielokropków — że przecież raz nareszcie należy jasno i śmiało poruszyć tą kwestję.

Dalecy jesteśmy od budzenia antagonizmów dzielnicowych i prowincjonalnych niema bowiem nic szkodliwszego dla naszego młodego państwa, jak rozdział na „królewaków z kongresowy” „Galickaków z Małopolski” lub „Pieronów z Poznańskiego” oraz wyzyskiwanie patriotyzmów zaściankowych z Pipidówki celem pogłębiania wzajemnych antagonizmów w armji.

Ale ta sprawa, którą tu poruszyć pragniemy, daleko odbiega od wyżej wspomnianego szablonu i sięga głębiej, niżliby to się powierzchownie badaczowi zdawać mogło.

Już samo poruszenie tej kwestji wywołuje niewiedomo poci i w jakim celu tajemniczymi rękami podsycane paroksyzmy oburzenia i wściekłości, a słowo „galicjanin” jest ochraniając jakimś nimbem nietykalności — jest „tabu” — które może spowodować dla nieostrożnego wprost nieobliczalne skutki, bo t. zw. „galicjanin” potrafił na Niemczech naszych utworzyć dobrze zorganizowaną kastę poprostu polską filję amerykańskiego „kuklux-klanu” który ma sposoby niewygodne sobie jednostki usunąć lub nieprzebiegając w środkach unieszkodliwić.

My nie obrażamy się gdy kto nam wytyka „domowe wykształcenie”. Zdobrze znamy swoją wartość, aby nie widzieć swoich błędów. Wiemy, że analfabetyzm wśród mas niedokształcenie, dyletantyzm — święcą wielkie triumfy. Doskonale sobie zdajemy sprawę, że w t. zw. kongresówce istnieje zamało inteligent., zamało ludzi z umysłem i charakterem mogącym sprostać stawianym nam przez historję zadaniom i mamy to odwagę wyznać publicznie. Dlatego, każdego uzdolnionego człowieka — pochodzącego z Galicji czy z Sumatry, witamy z otwartymi rękami — pod jednym atoli warunkiem — ażeby oprócz papierów w porządku, miał również w porządku głowę i ręce... wyłącznie do pracy... tak ręce... wyłącznie do pracy — gdyż pracy u nas jest na każdym kroku wiele — a ludzi do pracy tak niezwykle mało.

Wolni jesteśmy od śmiesznej megalomanji importowanych do nas z Galicji doktorów „obojga praw”, którzy nalykawszy się „przytem c. i k. formularzy” — wyobrażają sobie że „wszystkie pojedli rozumy” i wobec tego, mają wyłączny monopol do rządzenia sprawami państwa i pomiatania resztą społeczeństwa.

My idziemy dalej: uznajemy z całą świadomością, że galicjanin” są społecznie i administracyjnie daleko lepiej wyrobionymi konstytucję — coprawda austriacką ale mieli konstytucję — coprawda austriacką ale mieli — myśmy musieli wtedy zamykać drzwi na cztery spusty spuszczać sztory i pocichu

śpiewać „Boże coś Polskę...”

I dzisiaj Małopolska ongi Galicja może się poszczycić niejedną taką głową niejednym zdrowym charakterem, ale ażeby to, co z Galicji eksportowano en masse do nas było tak od A do Z święte i niewinne, jak to suponuje „Il. Kur. Codzienny”, jest co najmniej grubym nieporozumieniem.

Setki procesów i nadużyć, które wykryte w różnych działach administracji państwowej — dotknęły w lwiej części importowanych z pod Karpat doktorów co zresztą jest bardzo zrozumiałe, chociażby z tego powodu, że lwia część urzędników naszej administracji państwowej stamtąd pochodzi.

Nawet obecny proces dyr. Wronki jest jaskrawym tego przykładem: na 12 oskarżonych jeszcze osiem Wronek przyleciało do nas na żer z Galicji....

Zastrzegamy się raz jeszcze wyraźnie, że my jesteśmy zdecydowanymi wrogami wszelkiego podziału Polski na „galicjan” i „królewaków” i dowodem jest to, że nawet w naszej redakcji pracują ludzie z pochodzenia i wychowania Małopolanie, którzy uczciwą pracą zarabiają na chleb powszedni.

Ale kiedy przyjeżdża do Łodzi pan W.

Sikora, dyrektor „Zakładu dla ubezpieczeń od nieszczęśliwych wypadków” i każe przebudowywać architektowi dom na ul. Sienkiewicza — to oświadcza wyraźnie: — Żadnych tu sal nie będzie: wszystko mieszkania, mieszkania ta i mieszkania, dla naszych z Galicji bo z Kongresówki żadnego urzędnika nie wezmą, — wszystkich sprowadzą z Galicji.

Ktoś tu najwidoczniej pracuje nad pogłębieniem antagonizmów prowincjonalnych, ale nie my, ale nie my. Sz. panowie z „Il. Kurjera”.

Wśród buszmenów w Afryce, kiedyś wybuchło powstanie. Prasa angielska doszukiwała się przyczyn i poniekąd usprawiedliwiała mieszkańców była to wzmrożona kolonizacja białych.

Czy dziwić się zatem należy, że nie raz padnie pod waszym adresem, być może przykre i nieprzemysłane słowo, kiedy nawet w podobnych okolicznościach dla buszmenów znalazły się słowa uniewinnienia?

O jakże trudno zauważyć belkę we własnym oku — zwłaszcza kiedy się patrzy przez „cwikier” doktora obojga praw.

A. S.

## Woroszyłow o armji czerwonej.

Szereg ciekawych danych, dotyczących armji czerwonej, znajdujemy w treści przemówienia, wygłoszonego przez przewodniczącego rewolucyjnej rady wojennej Woroszyłowa, z racji obchodu niej niedawno w Moskwie 8-jej rocznicy istnienia armji sowieckiej.

Woroszyłow twierdzi przedewszystkiem, że cyfra 1,050,000 ludzi, podawana przez emigrację rosyjską, jako liczebność armji sowieckiej, jest przesadzona. Wojska sowieckie według jego zdania liczą 562,000 (wraz ze strażą pograniczną). Roczny kontyngens wynosi około 1,000,000 głów, jednak nie wszyscy poborowi są szkoleni: odpada rocznie do 450 tys., co właśnie „ogromnie niepokoi” tow. Woroszyłowa, gdyż jak on mówi: „dla przyszłej wojny musimy wystawić miliony uzbrojonych robotników i robotników”.

Pobór rocznika 1903 r. był zdaniem mówcy pierwszym normalnym poborem. Ilość analfabetów w roczniku powołanym w roku 1924, wynosiła około 20 proc. w roku zeszłym zaś tylko 12,4 proc. Pułkowe szkoły podoficerskie dawać mają rocznie 75 tys. wyszkolonych podoficerów, szkoły oficerskie normalne kończą do 10 tys. elewów. Stan socjalny dowódców kończących szkoły ma odpowiadać stosunkowi następującemu: robotników 37,6 proc. włościan 53,1 proc. i innych 9,3 proc. Jednocześnie intensywnie prowadzone jest szkolenie oficerów rezerwy, co dawać ma rocznie do 12 tys. oficerów. Wartość tych czerwonych do-

wódców, jak również i sztabów, Woroszyłow na podstawie obserwacji z manewrów — ocenia na ogół dość pesymistycznie, sądzi jednak, że w przyszłości będzie lepiej. Uposażenie oficerów wynosi obecnie 78 rubli dla dowódcy kompanji, 120 rubli dla d-cy pułku i 150 rubli dla d-cy dywizji, będzie jednak stale zwiększane w miarę poprawiania się stanu finansowego państwa.

Przemysł wojenny nie zadawalnia zupełnie tow. Woroszyłowa. Jego zdaniem, buty, wołki i odzież — to nie wszystko. Państwo daleko bardziej potrzebuje naboju, karabinów i armat, a tych brak jest wciąż. Pod tym względem armja czerwona wciąż pozostaje w tyle.

Najciekawszą jednak może z tego jest strona polityczna. Pod tym względem zasły bowiem duże zmiany. Ustaje obecnie panujący dawniej dałam, kiedy to każdy dowódca miał swego sobowtóra komisarza. Niedawno jeszcze wymagane (już po skasowaniu „sobowótów”) by każdy dowódca był komunistą. Dziś i to jest zbędne. Wierzenia komunistyczne przekazywane są żołnierzom w formie dogmatycznej — bez dyskusji. I tak jak carski żołdat bezmyślnie powtarzał, iż jest sługą „caria i otieczestwa”, dziś powtarza on, iż jest obrońcą „rewolucji i komuny”.

Przemówienie swe kończy Woroszyłow temi znamienitymi słowy: „Im silniejszą będzie czerwona armja, tem więcej jest gwarancji na utrzymanie pokoju w Europie”.

## Pierwszy zjazd Polaków na Białorusi sowieckiej.

p) W tych dniach w stolicy Białorusi sow. odbywa się „pierwszy wszechbiałoruski zjazd Polaków”. Wśród delegatów przeważają chłopcy oraz nauczyciele Polacy. Inauguracyjną mowę wygłosił w imieniu „Ceka” specjalnie przybyły do Mińska przywódca polskich komunistów w Sowietach Feliks Kon, który nawoływał zgromadzonych do szerzenia pracy komunistycznej w szeregach ludności polskiej na Białorusi, gdyż „jedynie praca ta doprowadzi do całkowitego oswobodzenia narodowego (?) i politycznego”.

Z przebiegu obrad przebijało jasno, że „zjazd Polaków białoruskich” przedewszystkiem obliczony jest na wywołanie odpowiedniego wrażenia na zewnątrz, (tj. w Polsce), niż na prowadzenie jakiejkolwiek pracy twórczej w kraju. Oto, przez kilka dni zjazd wystuchiwał liczne sprawozdania delegatów, o „sytuacji ludności polskiej” w Białorusi.

Rzecz naturalna, że wszyscy delegaci „jednogłose” nie i z największym zadowoleniem stwierdzają „ogromne zdobycze” (?) tej ludności pod egidą sowietów. Okazuje się, że właśnie pod władzą bolszewicką „Polacy uzyskali w Białorusi ekonomiczno-gospodarczą oraz kulturalną wolność” (?) otrzymali ziemię, mają swe gminne rady narodowe, własne sądownictwo, i szkolnictwo. Jednym słowem, na Białorusi sow. jest „raj polski”, ludność korzysta z wolności narodowej „w całej pełni, gdyż... w Polsce szlacheckiej ludność doznaje tyłko ucisku”. Wobec czego „powinna dążyć do przeniesienia tego „raju” na teren oderwanych rdzennych części Białorusi”. Oto kwiat dotychczasowych postanowień zjazdu polskiego” O dalszym przebiegu jego prac nie omeszkamy poinformować naszych czytelników.

# Zadanie nowego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku.

Od 5-go marca bież. roku urzęduje w Gdańsku nowy wysoki komisarz Ligi Narodów, dr. Ivost A. van Hamel, człowiek, którego przyjazd poprzedziła nie tylko prasa gdańska, lecz również część prasy zagranicznej, licznymi komentarzami, i to komentarzami bardzo dlań nieprzychylnymi. Okrzyczano go jako wroga Niemiec, stojącego na usługach państw ententy, podczas wojny, jako osobistość, do której zadaniem z Niemców nie może być bezwzględnie zaufania. I nietylko to — znalazły się organizacje i stronnictwa niemieckie w Gdańsku, które uznały za stosowne podjąć przeciw van Hamelowi zacieklą kampanję i skierowały przeciwko nominacji jego sprzeciwy i protesty.

Ktokolwiek zna stosunki, panujące w Gdańsku, ktokolwiek przyjrzał się z bliska bezczynności dotychczasowego w. komisarza Mac Donnella, so lidaryzującego się prawie zawsze z senatem gdańskim i występującego otwarcie przeciw przyznaniu Polsce prawom zastrzeżonym w traktacie wersalskim, ten zaiste stanowisko, jakie zajęli Niemcy wobec nowego komisarza, dziwić się nie będą. Niemcy gdańscy pewni poparcia Mac Donnella i poprzedników jego uprawiali zupełnie bezkarnie politykę gwałtu i deptania wszystkich postanowień, zawartych w układach i konwencjach, a w swej bezczelności posuwali aż tak daleko, że utworzyli osobną armję gdańską, składającą się z całego szeregu formacyj i organizacyj wojskowych lub półwojskowych o charakterze na wskroś militarym.

Jeżeli przypatrzeć się bliżej policji gdańskiej — to nie trudno dostrzec, że przedstawia się ona pod względem formy i treści, jako regularny, bardzo silny liczbowo i technicznie pułk piechoty. Oprócz policji — wojska, zdolały zawiązać się za czasów Mac Donnella i jego poprzedników tak zw. straż obywatelska, oddziały celne, pocztowe, Stahlhelmy, Wicking i Bismarck-bundy, Wehrwolfy. To nie wszystko — Mac Donnell i jego poprzednicy tolerowali założenie różnych przygotowawczych szkół i kadrow młodzieży, jak „Jungsturm“ „Schlageterbund“ i inne. Nie dalej jak rok temu zażądał senat gdański pomnożyć organizacje te o rodzaj pospolitego ruszenia drogą uchwały nowej ustawy o przymusowej służbie pracy, motywując to koniecznością zapobiegania ewentualnym wylewom Wisły.

Według tego, co pisze jedynie dziś w Gdańsku poczytne i miarodajne pismo polskie „Echo Gdańskie” — sejm gdański pod wpływem nowego senatu, szukającego form współpracy ze względów gospodarczych, z Polską, ustawę tego rodzaju odrzucił, ale nie zmienił nic pod względem odnośnie do istniejącej w Gdańsku „czarnej armji”.

Były w. komisarz Mac Donnell, odbywający bardzo częste po ulicach Gdańska przechadzki, widział zapewne niejednokrotnie wysłanników niemieckiego sztabu generalnego, pokazujących się wszędzie w mundurach i w uzbrojeniu, ale nie przyszedł mu przytem zapewne nawet na myśl, że ani żołnierzowi polskiemu, ani oficerowi w mundurze, a marynarzowi polskiemu w uzbrojeniu, pokazywać się na ulicy Gdańska nie wolno. Nie pomyślał też p. Mac Donnell o tem, że komendant policji gdańskiej, pułkownik von Hevedbrack, to człowiek starej szkoły generalnego sztabu niemieckiego, który już w roku 1923 był w sztabie 17 korpusu pruskiego, od r. 1916 tym w generalnym sztabie armji, a od początku 1919 w wielkim sztabie generalnym armji niemieckiej.

Podobnych anomalji, mogących interesować nietylko Polskę, ale wogóle wszystkie mocarstwa, zmierzające do utrwalenia pokoju, możnaby dopatrzeć się w Gdańsku bez liku, możnaby też wykryć całe arsenały broni i amunicji. Gdańsk był jednak nietykalny, dzięki postawie, jaką zajmował najpierw wysoki komisarz Tower, a do niedawna komisarz Mac Donnell. Niemcy gdańscy zdawali sobie z bezczynności przysyłanych dotąd przez Ligę Narodów komisarzy dokładną sprawę, co więcej traktowali ich jako pewnego rodzaju opiekunów, którzy wypowiedzieli się prawie zawsze we wszczynanych z Polską sporach na niekorzyść naszą.

Dziś przemawia wszystko po temu, że taki stan rzeczy tolerowania najróżniejszych wybryków, tolerowanie kompromitacyjnej roboty, obliczonej na szkodę Polski, skończy się. Nowy komisarz Ligi van Hamel, przybywając do Gdańska z dewizą i naczelnym hasłem: „sprawiedliwość nadewszystko” powitany przez Polaków gdańskich z pełnym zaufaniem i sympatyczną, wspaniałą us

sadnioną — zdaje się — nadzieją, że nie omieszkają w myśl zasad sprawiedliwości, baczyć na to, by sprawa i swoboda mniejszości polskiej, wynikające z konstytucji gdańskiej, a przedewszystkiem z traktatu wersalskiego i konwencji paryskiej, oraz innych umów były poszanowane i przeprowadzone w życie.

Według tego, co pisało „Echo Gdańskie”, przybył van Hamel, wybitny profesor prawa międzynarodowego przy uniwersytecie w Amsterdamie, od roku 1919 dyrektor departamentu prawniczego sekretariatu generalnego Ligi do Gdańska głównie dla tego, aby w przyszłości nie dopuszczać do tak wielkiego zaostrzenia stosunków jakie zachodziło za czasów Towerów i Mac Donnellów, a przedewszystkiem i dlatego, aby spełnić misję medjacji we wszystkich, wywołanych przez Gdańsk zatargach, a tem samem pójść po myśli Rady Ligi, zmiechczonej ciągłymi żałami.

O zadaniach w. komisarza van Hamela oraz o misji jego w Gdańsku pisał jeden z najpoważniejszych dzienników holenderskich „Nieuwe Rotterdamse Courant” dosłownie co następuje:

„Wysoki komisarz dr. J. A. van Hamel stwierdza m. in., że wschodnioeuropejskie problemy, a wśród nich i polsko-gdański wysuwać się będą z czasem coraz więcej na czoło polityki i gospodarki. Spory liczne polsko-gdański w gruncie rzeczy, zdaniem van Hamela, wogóle nie są potrzebne. Istnieje i konieczność i możliwość zgodnej współpracy, związanych ze sobą różnymi interesami

mi Polski i Gdańska. Interesy te nietylko są pod względem gospodarczym wspólne.

Gdańska wobec Polski, oto podstawy najlepszej współpracy obydwu stron. To nie będzie przeszłość, dążo w myśl nowego ducha z Locarno rozwoju wi przeważające niemieckiej kultury w Gdańsku. Chcę być pośrednikiem, współpracownikiem i doradcą obydwu stron. Duch z Locarna duch wspaniałego zaufania i współpracy muszą zwyciężyć pomiędzy Gdańskiem a Polską, a poprawa stosunków gospodarczych doprowadzi obydwie strony do definitywnego porozumienia”.

Intencje i zamiary zaiste wspaniałe, — pytanie tylko, czy pan Hamel, znający Niemców gdańskich tylko z daleka, zdola swe szlachetne plany przeprowadzić w czyn, czy zdaje on sobie dostatecznie sprawę z tego, że w Gdańsku rozsiadła się najczarniejsza reakcja, że święci tam swój sabbath nowoczesne krzyżactwo które zaprzysięgło nie nawrócić ku Polsce. Wysoki komisarz van Hamel będzie mógł wywiązać się z nałożonego nań zadania jedynie tylko wtedy, gdy rozpocznie swe dzieło pacyfikacyjne od wytepienia gniazd monarchistyczno-wojskowych, gdy zdola wpłynąć na Gdańszczan, aby rozpędzili obecny sejm i obecny senat na cztery wiatry i powołali do steru administracyjnego ludzi, którzy w dobrze zrozumiałym interesie samego Gdańska, zmieniają dotychczasowe metody i rozpoczyna budowę pomostu zgody i gospodarczo-handlowego współzycia z Polską.

## Min. Ninczic o swoich obradach z Mussolinim i Briandem.

p) Jugosłowiański minister spraw zagranicznych dr. Momicillo Ninczic udzielił paryskiemu korespondentowi „Neue Frie Presse” wywiadu w sprawie ostatnich jego rozmów, przeprowadzonych w Rzymie i Paryżu.

### Jugosławia i duch Locarna

— Z rozmowy z p. Briandem — mówił minister — jestem zupełnie zadowolony. Mówiliśmy o ogólnej sytuacji politycznej panującej obecnie w Europie, a przedewszystkiem o wzajemnych stosunkach Francji i Jugosławji. W odpowiedzi zaś na wszelkie komunikaty prasy zagranicznej, a w szczególności dzienników berlińskich, muszę oświadczyć, że rozmowy były prowadzone w duchu Locarna i że nie zwracały się przeciwko żadnemu państwu, a więc tem samem nie przeciwko Niemcom. Moja podróż do Rzymu i Paryża była tylko wynikiem układów zawartych w Locarno. Jestem bowiem przekonany, że układy locarneńskie pomimo wielkiego znaczenia jakie posiadają, tylko wówczas mogą osiągnąć w politycznej i gospodarczej odbudowie Europy pełny skutek, jeżeli zostaną uzupełnione jeszcze innymi układami, zawartymi pomiędzy różnymi państwami. Dlatego też celem mojej podróży nie było co innego, jak tylko przeszczepienie zasad i ducha z Locarna, i na inne kraje nie objęte tymi traktatami.

### Przyłączenie Austrii do Niemiec.

— Jak p. minister zapatruje się na kwestję przyłączenia Austrii do Niemiec?

— Podstawą do traktowania o powyższej sprawie — brzmiała odpowiedź — przedewszystkiem są miarodajne zawarte układy pokojowe (Trakt. Wersalski). Że zaś Austria, w obecnej chwili cierpi na pewne niedomagania gospodarcze, nie jest to żadną osobliwością, albowiem podobne zjawiska spotyka się także i w innych państwach europejskich. Austria więc musi się pogodzić z wytworzonymi po wielkiej wojnie stosunkami w Europie.

### Falszerstwo banknotów na Węgrzech.

— Czy p. minister zamierza aferę falszerstwa banknotów na Węgrzech przedłożyć na obecnej sesji Ligi Narodów?

— Rząd mój — mówił p. Ninczic — w tej sprawie trzyma się ściśle tych samych wytycznych co i p. Benesz. Dopóki jednak nie porozumię się ze swoimi sprzymierzeńcami w Genewie nie bliższego rne mogę o tem powiedzieć.

To samo mnie więcej oświadczył minister Ninczic w sprawie zniesienia kontroli finansowej Ligi Narodów nad Węgrami.

Jeżeli chodzi o przyznanie Polsce stałego przedstawicielstwa w Radzie Ligi, to tak Rząd jak i społeczeństwo jugosłowiańskie dążyć będzie do zrealizowania jej słuszych pretensji.

## Wymiar daniny lasowej i podatku majątkowego.

Ministerstwo skarbu powiadomiło ministrowstwo robót publicznych, że niektóre starostwa wymierzają dodatkowo daninę lasową takim płatnikom, którym do podstaw wymiaru podatku majątkowego doliczono wartość drzewostanów na tej podstawie, że w czasie wymiaru podatku majątkowego lasy te nie były obciążone daniną lasową. Zaniechanie wymiaru daniny lasowej w swoim czasie nastąpiło bądź wskutek negatywnego zeznania, złożonego przez właściciela drzewostanów, bądź też na podstawie orzeczenia władz wymiarowych, stwierdzających, że w danym kompleksie leśnym niema drzewostanów, podlegających daninie. Niewykluczone są też i inne przyczyny, dla których w czasie wymiaru podatku majątkowego — wymiar daniny lasowej nie nastąpił.

Po dodatkowym wymiarze daniny lasowej płatnicy zwracają się do władz skarbowych z żądaniem odpowiedniego sprostowania wymiarów podatku majątkowego. Oczywiście, żądania takie pow

stają w tych wypadkach, gdy danina lasowa, wymierzona z danego kompleksu leśnego, jest niższa w stosunku do podatku majątkowego, przypadającego od wartości drzewostanu. W związku z powyższem ministerstwo robót publicznych, z uwagi na przepis art. 3 części I p. 5 ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 roku o podatku majątkowym („Dz. Ust. R. P.” Nr. 94, poz. 746), zwróciło się do wojewodów z wezwaniem o wyjaśnienie starostom, że dodatkowy wymiar daniny lasowej w tych wypadkach, w których niezłożona została deklaracja dla wymiaru daniny lasowej, albo złożona została negatywna, oraz w których z urzędu danina wymierzona nie została i gdzie wskutek tego wymierzony został podatek majątkowy — jest niedopuszczalny. W związku z tem min. rob. publ. wojewodom poleciło zniesienie z tytułu nadzoru wszystkich takich dodatkowych wymiarów, przez co oczywiście pozostaną w mocy wymiary podatku majątkowego.



## WIADOMOŚCI Z KRAJU.

## TRAFIŁ SWOJ NA SWEGO.

(k) Pociągiem udającym się do Gdańska jechało 3 żydków, wiozących 10 koszy jaj. W tymże przedziale znajdował się jakiś elegancko ubrany mężczyzna, który siarczyście umizgał się do jakiejś młodej warszawianki, mimo widocznej niechęci, jaką mu okazywała. Chcąc bardziej ją dla siebie pozyskać, chwalił się, że od kilku tygodni robi „ogromne pieniądze”, grając w szulerni sopockiej!!

Gdy pociąg zbliżał się do Tczewa, wszyscy czterej mężczyźni zaczęli okazywać widoczne zaniepokojenie.

Wreszcie żydki zwróciły się do eleganta z propozycją, aby choć jeden kosz jaj wziął na siebie. Młodzieniec przystał na to pod warunkiem, że wzamian handlarze rozbiorą pieniądze, które ma przy sobie, po 250 zł. każdy. Zgodę uzyskał i pieniądze rozdał. Gdy zaś rewizor celny nie chciał wierzyć, aby elegant był właścicielem owego kosza i został pociągnięty do odpowiedzialności, odchodząc prosił towarzyszkę podróży, aby owe 750 zł. odebrała. Po przejściu kontrolera pieniężnego żydki chciały wręczyć pieniądze pannie, dowodziły jednak, że otrzymały tylko 550 zł., wobec czego panna pieniędzy przyjąć nie chciała, radząc, żeby wręczyli właścicielowi, gdy wróci. Żydzi od powiedzieli, że narazie muszą iść do urzędu w sprawie zakwestjonowanych jajek. Wyszli i nie wrócili. Próżno właściciel pieniędzy szukał ich po wszystkich wagonach i na stacji; ulotnili się jak kamfora. Pan gracz przegrał tym razem i mógł pocieszać się tą prawdą, że małe parta są do czarta!

## ZJAZD NAUCZYCIELSTWA ŚREDNIEGO W PIOTRKOWIE.

W najbliższą niedzielę tj. 21 marca br. odbędzie się w Piotrkowie zjazd delegatów nauczycielstwa, zgrupowanego w kołach Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych, z całego Województwa Łódzkiego. Będzie to tak zwany zjazd okręgowy. Odbývają się takie zjazdy przed Walnym Zjazdem całego Towarzystwa, jaki w tym roku będzie podczas feryj Wielkanocnych we Lwowie.

Obrazy toczyć się mają w Zamku przed południem, a w auli Seminarjum po południu. Zjazd rozpocznie się nabożeństwem we Farze. Zaproszone być mają i władze miejscowe i stowarzyszenia oraz instytucje społeczne. Zarząd okręgowy w Łodzi przyjeżdża już w sobotę do Piotrkowa. Przygotowaniami miejscowymi zajmują się członkowie zarządu Koła piotrkowskiego z prezesem Izdebskim i wiceprezesem Munkiewiczem. Piotrków będzie w niedzielę poraz pierwszy po wojnie miejscem zjazdu z całego Województwa i przypomni sobie, jak to dawniej patronował wojewódzkiemu obszarowi kraju, a nawet całej Koronie.

## PROCES O ZDRADĘ STANU WE LWOWIE.

k) Na 17 kwietnia wyznaczona została rozprawa przed sądem przysięgłych przeciw 15 młodym komunistom aresztowanym w związku ze sprawą Botwina, zabójcy śp. Cechnowskiego. Akt oskarżenia zarzuca obwinionym zbrodnię zdrady stanu.

## Wieści z Kanady.

## WAŻNE DLA TYCH, KTÓRZY CHCĄ EMIGROWAĆ DO KANADY.

Emigranci polscy, zamieszkali w środkowej i zachodniej Kanadzie, dopiero w ostatnich czasach zaczęli się organizować w silniejsze grupy, mające na celu ochronę swej polskości i utworzenie większych osiedli i co za tem idzie, wytworzenie większych wpływów.

Wyrazem takiego dążenia jest zorganizowanie w sercu kolonii polskich w Kanadzie, w mieście Winnipeg, prowincji Manitoba, „Towarzystwa Pomocy Imigrantom Polskim w Kanadzie” i powołanie do życia Biura Informacyjno — Kolonizacyjnego. Towarzystwo to, nie uprawiające żadnych interesów, o charakterze czysto społecznym, zostało zainkorporowane u Władz Kanadyjskich i oddało swoją działalność dobrowolnie pod kontrolę Generalnego Konsulatu Rzeczplitej w Montrealu.

Towarzystwo to, mające w Zarządzie reprezentantów najpoważniejszych miejscowych stowarzyszeń społecznych, ma za zadanie: 1) udzielenie Radakom, pragnącym przyjechać do Kanady, porad i wskazówek, 2) prowadzenie pracy oświatowej i kulturalnej wśród imigrantów kanadyjskich przez zakładanie i utrzymywanie bibliotek, czytelnik, kursów dla dorosłych, szkół zawodowych, urządzenie odczytów i widowisk i t.d. 3) udzielenie porad i pomocy imigrantom przy sprowadzaniu rodzin do Kanady, przy powrocie do Polski, przesyłce pieniędzy, nabywaniu ziemi, wyszukiwaniu pracy i t.d. 4) ochronę imigrantów i emigrantów przed wyzyskiem.

Towarzystwo zorganizowało specjalne Biuro Informacyjno-Kolonizacyjne, które udziela najbardziej szczegółowych i rzeczowych wyjaśnień osobom, pragnącym wyjechać do Kanady, aby uchronić ich przed ewentualnym wyzyskiem lub niespodziankami.

Emigracja z Polski jest złem koniecznym, jest jednak faktem, z którym wszystkie czynniki, mające dobro Polski na celu, liczyć się powinny i który regulować należy. Emigrant zdany na siebie lub czasami na niesumiennych agentów okręgowych, nie tylko częstokroć straci przywiezione z kraju fundusze, ale rozplywa się w morzu asymilacji i ginie dla sprawy polskiej. Założyciele omawianego Towarzystwa, zdawna osiedli w Kanadzie, z zalem obserwowali niedolę niektórych imigrantów, którym dla braku organizacji, często kroć skutecznie pomoc nie mogli. Dziś taka organizacja jest stworzona, ma poparcie Władz Kanadyjskich i Władz Konsularnych, emigrant dziś z otuchą może patrzeć w przyszłość.

Kanada, kraj stosunkowo nowy, a więc mogący dać nieograniczone możliwości dobrobytu, szczególnie osobom, pragnącym pracować lub o-

siedlić się na roli, kraj o olbrzymich przestrzeniach stosunkowo słabo zaludnionych, o wzorowym Rządzie, przychylnym Polakom, czeka na emigrantów z otwartymi ramionami i daje im ulgi i przywileje, nieznane gdzieindziej. Nadzwyczaj zdrowy klimat, bardzo urodzajna ziemia, opieka Rządu Kanadyjskiego i naszego Towarzystwa, otwierają szerokie horyzonty tym osobom, które nie mając ziemi lub pozbawione wypadkami dziejowymi dotychczasowego swego warsztatu rolnego, pragnęłyby za fachowe wiadomości lub pracę uzyskać w krótkim stosunkowo czasie ekwiwalent w postaci niezależności i dobrobytu.

Najdogodniejszy warsztat pracy dla rolnika, przedstawia zachodnia i środkowa Kanada, gdzie ziemia tania i warunki jej nabycia bardzo dogodne.

Przeciętna cena dziewięcioletniej ziemi, zależnie od odległości od kolei wynosi od 2 do 25 dolarów za akier, cena ziemi uprawionej z budynkami od 8 do 35 dolarów za akier, cena ziemi z budynkami i inwentarzem żywym i martwym od 15 do 50 dolarów za akier. Ziemię tę można nabyć albo na spłaty pieniężne przez 15 do 30 lat albo na spłatę połowę plonu. Szczególniej tą ostatnią formą kupna dogadzałaby wielu naszym emigrantom.

Biuro Informacyjno-Kolonizacyjne ma również zapotrzebowania na robotników rolnych i służbę domową. Stosunek pracodawcy do pomocników jest zupełnie poprawny, pomocnicy są uważani za członków rodziny.

Kto z Czytelników naszych interesuje się sprawą wychodźstwa do Kanady, poszczególne osoby lub korporacje, niech się zwróca z całym zaufaniem do powyższego Biura, które udzieli szczerze i w pełni wyjaśnień. Przy zapytaniach należy wymienić ilość osób, wiek, zawód, płeć, specjalne wiadomości i uzdolnienia, dokładny adres, wysokość kapitału posiadanego. Biuro Informacyjne udziela wszelkich porad, wyjaśnień i pośrednictwa zupełnie bezpłatnie oraz na żądanie spotyka bezpłatnie emigrantów w porcie kanadyjskim (należy podać nazwę okrętu, linii okrętowej i datę odjazdu okrętu z Gdańska.) Pobiera jedynie na koszty utrzymania Biura drobną opłatę jednego dolara rocznie. Składkę należy przesyłać listem poleconym. Za zwykłe listy Biuro odpowiedzialności nie przyjmuje.

Jesteśmy przekonani, że Czytelnicy nasi, których to dotyczy, zechcą skorzystać z tych usług.

W sprawach informacyjnych należy adresować:

„Polish Immigrants Information & Colonization Bureau” P. O. Box 1973 Winnipeg, Man. — Kanada.

## Automatyczne hamowanie parowozu.

## NOWY WYNALEZEK W DZIEDZINIE KOLEJNICTWA.

k) Jak donoszą pisma, jeden z urzędników po ważnej instytucji finansowej w Poznaniu, otrzymał niedawno dekret patentowy nr. 17,500 na swój wynalazek, który w dziedzinie kolejnictwa może odegrać wielką rolę, zapobiegając katastrofom. Wynalazek ten, służący do automatycznego zatrzymywania pociągu, ma bardzo wielkie znaczenie, albowiem umożliwia zahamowanie parowozu w dowolnej odległości. Wynalazek polega na tem, że w pewnej odległości od parowozu jedzie na szynach kolejowych wózek, na którym jest oparty jeden koniec rury, podczas gdy drugi jej koniec jest połączony z ramieniem hamulca powietrznego,

umieszczonego pod parowozem. Wewnątrz rury znajduje się drążek i w chwili, kiedy przedni jego koniec, zakończony zderzakiem napotka na opór, przesuwa się ku maszynie i powoduje automatyczne jej zatrzymanie. Urządzenie to pod względem praktyczności, przewyższa znacznie poczynione dotychczas w tej dziedzinie wynalazki, bo dowolna długość drążka umożliwia stosowanie aparatu nawet na torze krzywym. Nadto całe urządzenie nie zabiera dużo miejsca. Ze względu na nadzwyczajną prostotę wynalazku i niezawodność działania mechanizmu; aparat ten ma wszelkie widoki powodzenia.

## NAJWIĘKSZE W EUROPIE KRYSZTAŁY GIPSO WE NA TERENIE POLSKI.

k) Na obszarach terenu Pińczów—Wiślica—Busko, występują olbrzymie kryształki gipsu, do trzech metrów wysokości, wznoszące się w górę prawie prostopadle i przeważnie równoległe do siebie. Grupaują się one w okolicach Krzyżanowic, Po-

szczelic, Skorocin, Choika Czerwonego i Wiślicy.

Uczeni twierdzą, że drugiego takiego złoża wielko—kryształowego gipsu niema w całej Europie, choć trafiają się pokłady gipsowe tu i owdzie. W południowych stanach Ameryki są podobne pokłady gipsowe, ale nie wielko—kryształowe.

# WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

## Przeciwniczka „popularności”.

KOCHANKA KRÓLEWSKA PRAGNIE POKOJUŚ

§) Popularną swego czasu osobką była Cleo de Merode. Wśród baletnic Wielkiej Opery paryskiej wyróżniała się nie tylko urodą, ale i oryginalnością, która właśnie ścigała na nią powszechną uwagę i była przyczyną „karjery”. Oryginalność ta, to niezwykłe na owe czasy uczesanie głowy z gładko z przedziałem w środku i z grubym splotem z tyłu.

Wkrótce uczesanie a la Cleo de Merode stało się nie tylko modne, co głośnie, gdyż dużo o niem mówiono. Najbardziej zainteresował się panną Cleo stary król belgijski Leopold II, który obdarzył ją laskami i bogactwami. Ze zgonem dostojnego protektora Cleo usunęła się w cień, z którego dopiero obecnie wydobyła ją — niedyskrecja filmowego reżysera.

Oto w Niemczech wyświetlono nieda-

wno film p. t.: „Wielkie kochanki i kurtyzany”, w którym stosunek Leopolda (zwanego też „Cleopoldem”) do pięknej tancerki — zajmuje niepoślednie miejsce. Dotknięta tem 60-letnia Cleo nadesłała do paryskiego pisma „Comoedia”, list, w którym pisze m. i.:

„To oburzające, że się nadużywa mego nazwiska do takich historii i że my, kobiety francuskie, nie możemy temu zapobiec. Przypisywane nam przygody, będące przeważnie tworem fantazji, napychają kieszenie pewnym niesumiennym osobnikom. Protestuję przeciw takiej samowoli. Prowadziłam zawsze życie ciche i teraz niczego goręcej nie pragnę, jak tylko tego, by mię pozostawiono w spokoju”.

No, nie każda ex-gwiazda byłaby tak oburzona na wskrzeszenie dawnej popularności...

do tego stopnia, że ugodzony wprowadzie w samo serce rzekomą jej zdradą, gotów był jej przebaczyć i nie chciał zgodzić się na rozwód. Marja upierała się przy swoim postanowieniu i umiała tak zręcznie nagromadzić dowody swej winy, że ostatecznie mąż sam zażądał rozwodu.

Wówczas młoda kobieta udała się do prawdziwego kochanka, owego hrabiego z Florencji, przypomniała mu jego przyrzeczenie i zażądała aby dotrzymał słowa. Tymczasem młodemu donżuanowi nawet nie śniło się o nakładaniu na siebie więzów małżeńskich. Pomiedzy kochankami przyszło do gwałtownej sceny i ostatecznie do zupełnego zerwania stosunków. Młoda kobieta wpadła z tego powodu w straszną rozpacz. Straciła męża, którego za jego szlachetność i miłość bezinteresowną cenić musiała, a mężczyzna kochany przez nią odtrącił ją i upokorzył. Pozostawiwszy u matki dziecko we Florencji wyjechała do Paryża, aby tam poświęcić się karierze filmowej.

Tymczasem mąż p. Coventry dowiedział się jak przedstawiała się w rzeczywistości sprawa rozwodu. To też postanowił odzyskać swoje dziecko. Ponieważ nie chciał no mu wydać córki wytoczył proces. Jest to bądź, co bądź wypadek, że mężczyzna wytacza matce swego dziecka sprawę sądową, usiłując udowodnić, że to on jest ojcem. Sprawa ta w najbliższych dniach ma być rozstrzygnięta przez trybunał w Londynie.

## Organista - duchem.

JAK WODZONO ZA NOS ŁATWOWIERNĄ STARUSZKĘ.

§) W jednym z miasteczek francuskich mieszkała zamożna 68-letnia wdowa Antonina Percher. Jak zwykle kobiety starsze — była ona oddana praktykom religijnym z wielkim zapalem. Częstym gościem u staruszki był miejscowy organista niejaki Flaquet. Jegomość jako „osoba duchowna” bardzo był przez panią Percher ceniony i szanowany. Flaquet szukał jednak gorączkowo sposobu, którymby mógł się dorwać do szkatuły. Ukrył się mianowicie w domku starej, a gdy ona położyła się już spać, Flaquet wchodzi do pokoju otulony w białe prześcieradło i woła: „Antonino, to ja, twój mąż!” Drżąc z przerażenia staruszka ledwie zdołała wykrztusić: „Czego chcesz

Andrzeju?” A na to oszust: „Droga Antonino, nęka mnie twój los. Samotna jesteś i opuszczona. Ale zaufaj organście Flaquetowi. Ten szlachetny człowiek powiedzie cię nawet do ołtarza, jeśli tego zechcesz. Tego pragnie twój mąż!” Poczem duch zniknął. Pani Percher w pierwszej chwili zupełnie była oszołomiona tym „cudem”, a wraz z światłem dziennym przyszedł rozsadek. Staruszka dała znać policji, a ta rychło zwróciła uwagę na organistę. Ten zrazu wypierał się wszystkiego, ale w ogniu krzyżowych pytań przyznał się do wszystkiego. Na usprawiedliwienie swoje podał, iż działał dla dobra staruszki. Wszak chciał się nawet z miłości bliźniego — ożenić!

## Sensacyjna walka o dziecko.

ANGIELSKO-WĘGIERSKI DRAMAT MAŁŻENSKI.

Prasa florentyńska omawia obszernie aferę miłosną, której bohaterami są pewien wysoki oficer angielski, Roy Coventry, żona jego Marja, Węgierka, oraz pewien młody włoski arystokrata.

Marja Coventry pochodzi z bogatej rodziny węgierskiej, która się cieszyła w czasach przedwojennych wielkim poważaniem. Rodzice Marji po przewrocie stracili prawie cały swój majątek. Piękna Marja poznała już po wojnie oficera angielskiego, który się w niej zakochał. Młoda para przepędziła miodowe tygodnie w willi Fiesole koło Florencji. Małżeństwo zdawało się być bardzo szczęśliwe, zwłaszcza gdy młodym małżonkom urodziła się śliczna córka. Dopiero pojawienie się tego trzeciego, pięknego hrabicza florentyńskiego... znanego zdobywcę serc kobiecych, wniosło rozterkę w

pożycie młodych małżonków.

Młody, piękny Florentyńczyk był kochankiem żony, a zarazem najlepszym przyjacielem męża. Ognistej Węgierce nie odpowiadała taka fałszywa sytuacja, to też napierała na kochankę, aby ją poślubił. Z mężem postanowiła się rozwieść, a celem przeprowadzenia swego zamiaru obmyśliła oryginalny plan. Przypadek dopomógł jej w jego wykonaniu. Mianowicie młoda kobieta pośród pamiątek z lat dziewczęcych znalazła fotografię jakiegoś przyjaciela młodości, którego rysy wykazywały niezwykle podobieństwo do twarzyczki małej jej córki. Marja zręcznie zdołała w mężu obudzić podejrzenie, niczem zresztą nieuzasadnione, że mała nie jest jego dzieckiem, ale owego dawnego przyjaciela.

Coventry kochał jednak swoją żonę

## Oko elektryczne.

§) Dwaj młodzi uczeni duńscy, Ström-gren i Knut Nachbeck wynaleźli nową konstrukcję astronomicznego aparatu mierniczego, która wywołała duże zaciekawienie nie tylko w kołach astronomów, jest to bowiem „oko elektryczne”.

Jednym z najważniejszych zadań astronomji jest, jak wiadomo, mierzenie z największą dokładnością ruch gwiazd. Obserwacje takie czyniono dotychczas okiem, oczywiście przy użyciu teleskopu. Jednakowoż organizm ludzki dopuszcza niezliczoną ilość błędów, które łatwo doprowadzić mogą do wniosków fałszywych. To naprowadziło Ström-grena na pomysł użycia w miejsce oka ludzkiego, oka elektrycznego pod okularem teleskopu. Cała trudność polegała na tem, jak słabe światło gwiazd ma się ujawnić w aparacie miern. celem zarejestrowania go automatycznie.

Z pomocą przyszły młodemu odkrywcy najnowsze zdobycze techniki radiowej i przy pomocy fachowca elektrotechnicznego udało się mu skonstruować aparat, posiadający wszystkie wymagane właściwości. U końca przymocowano jabłko cynkowe, zawierające komórkę fotoelektryczną, która, jeżeli spotka ją promień światła, wytwa za słaby prąd. Przez bardzo skomplikowany system wzmacnia się ów prąd elektryczny i przenosi się go na aparat telegraficzny, gdzie można go już rejestrować. Rozumie się, że taka rejestracja fotoelektryczna w dalekim stopniu przewyższa dokładnością oko ludzkie



# Flirt, który kosztował 10.000 f. szter.

KONIEC SENSACYJNEGO PROCESU.

Czy jakikolwiek flirt może być wart 10.000 funtów szterlingów? Na to pytanie sąd przysięgłych w Leves w Anglii odpowiedział potwierdzająco. Człowiekiem, którego flirt tak drogo kosztował, jest znany w angielskich kółach towarzyskich sir Archibald Hamilton.

Dzieje tego procesu sięgają pewnej afery zrodziejskiej, która stała się głośną również poza granicami Anglii. Bohaterką tego skandalu, o którym już wspominaliśmy, jest żona barona Jerzego Osten-Sacken z domu księżniczka Mszczerska. Baron Osten-Sacken wraz z małżonką mieli właśnie opuścić Anglię na pokładzie parowca, gdy na skutek telegramu, nadanego przez londyńską policję, zawezwano ich do komisariatu w Southamton. Baronostwo nie kryło swego oburzenia. Z początku oświadczone im, że policja dowiedziała się o tym, iż posiadają w swych bagażach broń, nie mając pozwolenia na noszenie broni. Baronowa przyznała, że w swej ręcznej torebce posiada mały rewolwer. Agenci policyjni wyrazili wielką ciekawość i chcieli koniecznie ów rewolwer zobaczyć. Po chwili wahania baronowa wyjęła z torebki sli czny rewolwer, istne cacko.

— Pani baronowo, w imię prawa aresztujemy panią — oświadczył agent. Rewolwer należy do sir Archibalda Hamiltona. Następnie przeprowadzono dokładną rewizję kufrów baronowej, w których znaleziono trzy wartościowe miniatury, stanowiące uprzednio ozdobę słynnej galerji sztuki w zamku Archibalda Hamiltona.

Baron Osten-Sacken oświadczył, że nie miał pojęcia o tem, że miniatury te znajdują się wśród rzeczy jego żony. Zarządzono tedy areszt śledczy nad piękną Rosjanką. Mąż jej pozostał również w Anglii chcąc się doczekać końca procesu. Sąd przysięgłych w Leves miał rozstrzygnąć, czy baronowa dopuściła się kradzieży.

Piękna baronowa obstawała przy tem, że sir

Archibald Hamilton podarował jej te miniatury, po nieważ chciał w ten sposób zdobyć jej względy.

Sir Archibald Hamilton, starszy już mężczyzna, protestował energicznie przeciwko twierdzeniom Rosjanki.

— Jestem mahometaninem — oświadczył i starałem się utrzymać zawsze prawo wschodniej gościnności. Dom mój przez cały rok jest otwarty dla przyjaciół i znajomych. I wtedy także, gdy baron i jego małżonka bawili w zamku, nie brakło tam gości. Baronowa uważałem tylko za me go gościa i nie myślałem o tem nigdy, aby się do niej umizgać. Bardzo mi tedy przykro, jeżeli zwy kła grzeczność gospodarza interpretowała sobie fałszywie, jako staranie o jej względy. Przypominam sobie dokładnie, że baronowa niejednokrotnie oglądała mój zbiór miniatur i zaznaczała, że te właśnie obrazki najbardziej się jej podobają. Są to rzeczywiście najpiękniejsze miniatury w moim zbiorze, i do głowy mi nie przyszło robić tego rodzaju prezentu.

Przesłuchano tedy cały szereg świadków, którzy zeznali, że sir Hamilton wybitnie zajmował się piękną Rosjanką. Pomiędzy baronem a jego żoną przychodziło z tego powodu do scen zazdrości. Zdaje się, że nawet nagła decyzja barona o nośnię opuszczenia zamku, spowodowana została nazbyt gorącymi sympatjami, okazywanymi przez gospodarza baronowej. Jeden z gości stwierdził, że w czasie pobytu w zamku, baronowa przy naszyjniku nosiła miniaturę, mówiąc, że to jest wspomnienie jednego z jej flirtów.

Sąd przysięgłych w Leves uniewinnił baronową, przyczem wyrok nie zmuszał jej do oddania miniatur. Z pewnością baronowa skorzysta ze swego prawa, miniatury zatrzyma, a przedstawia ją one wartość 10.000 funtów szterlingów. Sir Archibald Hamilton zapłaci tedy drogo za swój flirt.

—oOo—

wielkiej wojnie r. 1919 spór odesłał do zatwierdzenia Anglii, jako mandatariusze z ramienia Ligi Narodów. W traktacie zaś pokojowym z Turcją w Sevres (1920) postanowiono powołać do życia specjalną do tego celu komisję. Ponadto w palestyńskim mandacie Anglii art. 14 ponowiono ten obowiązek.

W maju 1922 roku pisał Kard. Sekretarz stanu Gasparri do Ligi Narodów: „Stolica Apostolska oświadcza raz na zawsze, że się nie zgodzi na to, by komisja miała rozstrzygać o prawie własności miejsc świętych, z których każde przez szereg wieków, także pod tureckim panowaniem, było w spokojnem posiadaniu katolików”. Mimo to rząd angielski rozesał w lipcu 1922 roku notę, w której zapowiada stworzenie komisji złożonej z przedstawicieli państw interesujących się Ziemią św., trzech wyznań chrześcijańskich, mahometan i żydów. Zgromadzenie Ligi Narodów z roku 1922, zasta nawiało się nad tą sprawą, nie powzięło jednak żadnego rozstrzygnięcia. Od tego zaś za czasów sprawy nie została poruszona na terenie genewskim, ani się nie posunęła naprzód. Niezależnie od tego Stolica Apostolska stawia stanowczo prawa katolików do wyłącznego, posiadania Bożego Grobu.

—oOo—

## Tajemniczy dym cygara.

§) Wiedeński nauczyciel Hermann Schusny, człowiek trzeźwy i nieskłonny do mistycyzmu czy okultyzmu doznał ciekawej przygody. Brat jego wyjechał przed laty do Brazylii i przez dłuższy czas nie dawał znaku życia. Niedawno jednak otrzymał Schusny z San Paola pakiet, w którym mieściła się paczka cygar i list od brata. W liście tym donosi emigrant, że powodzi mu się nieźle i że posyła na razie bratu setkę najlepszych cygar brazylijskich. Nauczyciel, namiętny palacz, ucieszył się tą przesyłką. Zaraz więc postanowił spróbować jedno cygaro. Smak wydał mu się zrazu nieprzyjemny. Zwołna jednak stawało mu się coraz milej, a wreszcie popadł jakby w sen. Dym cygara zaczął mu się układać w egzotyczny jakiś budynek a na jego tle brata zmienionego i podstarzałego. Jakież było zdziwienie nauczyciela, kiedy w następnym liście otrzymał fotografie, przedstawiającą brata na tle domu, a zupełnie identyczną z owym widzeniem. Nauczyciel nie potrafił zupełnie wytłumaczyć tego fenomenu, zwłaszcza, że inne cygara budziły wprawdzie różne widzenia, ale zupełnie niepodobne do pierwszego. Zachodzi tu prawdopodobnie ciekawy, przypadek telewizji.

—oOo—

## Łotwa wraca do pogaństwa.

§) Rządowi łotewskiemu został celem legalizacji złożony statut nowej sekty religijnej t. zw. „Sekty posiadaczy Boga”. Nowa ta religia oznacza powrót do pogaństwa gdyż odrzuca zasady chrześcijaństwa, opiera się wyłącznie na starożytnych pieśniach ludowych łotewskich, podaniach i zabobonach.

# Spór o prawo do grobu Chrystusowego.

§) Toczący się od dawna spór między katolikami a schizmatykami i protestantami o bazylikę Grobu Chrystusowego w Jerozolimie, przybrał w ostatnim czasie na sile. Jego historia jest następująca:

W XIV wieku otrzymali Franciszkanie od Turków (za pośrednictwem Roberta sycylijskiego) wyłączne prawo mieszkania przy św. Grobie i spełnienia w nim posług religijnych. Dopiero w roku 1673 wydał Mohamed IV zarządzenie, którem schizmatykom greckim oddał znów wyłączne prawo używania kościoła Grobu Bożego. Po protestach katolickich państw Europy musiała jednak Turcja w roku 1690 katolikom kościół oddać, co

zostało potwierdzone w układach w Karłowicach (1699), Passarowicach (1718), Belgradzie (1739) i Systowie (1791). Wyłączne prawo używania Bożego Grobu zaprzężono wreszcie katolikom w art. 33 t. zw. kapitulacji, przyjętej przez Turcję w roku 1740. W XIX w. dopuścili się jednak prawosławni duchowni pogwałcenia prawnego stanu rzeczy, przez co w roku 1850 protestował rząd francuski. Nie zatwierdzono jednak tej sprawy po wojnie krymskiej, ani w roku 1856 (kongres paryski), ani w roku 1878 (berliński). Z artykułu 62 jednak ostatniego traktatu pokojowego wynika jasno, że Francja w imieniu katolików Europy nie rezygnuje z praw do Grobu świętego. Kongres pokojowy po

## Kto winien?

Wolny przekład z francuskiego.

— Bardzo dobrze. Otóż ten wojskowy, jak to sobie zapewne przypominasz, chciał się mścić na Lacheneurze, za to, iż ten wciągnął go w spisek. Przeciwko komu był ten spisek? Przeciwko tobie! Zaś ty znów utrzymujesz, że przybyłeś do Paryża tegoż samego wieczora i znalazłeś się w „Pieprznicze” tylko wypadkowo... Jakże to pogodzić?

Więzień wzruszył ramionami.

— Ja te rzeczy widzę inaczej — odpowiedział. — Ci ludzie knuli coś złego przeciwko komuś tam... być może. Ja swem niespodziewanem wejściem pokrzyżowałem im najwidoczniej te plany; więc zapragnęli mnie usunąć i rozpoczęli zwałę.

Atak sędziego był wyborny, kontratak obwiniętego okazał się jednak jeszcze lepszy. Nawet wiecznie śmiejący się sekretarz zdołał to zrozumieć i roześmiał się serdecznie.

— Przejdźmy do innych aktów — prowadził badania dalej sędzia, niezrażony bynajmniej chwilowym niepowodzeniem — dlaczego przyjąłeś początkowo najmniej rozumnny system obrony, system milczenia?

Błyskawica gniewu, czy też oburzenia zamiotała w oczach mordercy.

— Ach, doprawdy — zawołał drżącym głosem — dość jest dostać się najbardziej choćby wy-

padkowo do rąk wydziału śledczego, ażeby zrobili oni z najniewinniejszego człowieka ostatniego rezu zbrodniarza. I nieszcześliwy ma jeszcze ułatwić taką robotę! Nie, to jest już zbyt wiele!

— Ach ty niewiniątko! A jednak agenci tej właśnie policji śledczej poinformowali mnie, że gdy cię zawieźli w mury więzienne, to obracałeś się w nich jak stary bywalec.

— Eh!... czyż nie mówiłem już sam, że nie jednokrotnie bywałem aresztowany za brak papierów? Dzięki tej okoliczności właśnie miałem sposobność poznania wszystkich prawie więźniów Francji i nie tylko Francji nawet. Mówiłem i mówię prawdę jedynie, niech się panu nie wydaje przeto, iż udało ci się zaplątać mnie w sieci. Oh!... to się nigdy nie stanie.

— Tak mówisz?... ciągnął dalej niczem niezrażony i nielitościwy sędzia, wyciągając z biurka nowy dowód rzeczowy: tułkę papierową, w kancelarji więzienia przez samego dyrektora opieczętowaną — a ten oto przedmiot czy poznajesz?

— Poznaje — odpowiedział morderca, robiąc kwaśno-znużoną minę.

Sędzia odpięczętował wtedy paczkę i wysypał na papier znajdującą się w niej sproszkowana ziemię.

— Jeżeli tak, to nie zaprzeczysz, iż proch ten zeskrobano z twych nóg, gdy się okazało, iż błoto okrywa twe stopy aż po kostki. Agent, który dokonał na tobie tej właśnie operacji, udał się następnie do aresztu policyjnego, do celi, w której po dokonaniu morderstwa noc spędziłeś i się przekonał, iż błoto w tej celi się znajduje i błoto zeskrobane z twych stóp — ma jedne

te same składniki.

Obwiniony słuchał wywodów tych z otwartą mi ustami.

— Chciałem...

— Pozwól, iż ja skończę za ciebie. Otóż aż by ukryć swe istotne ja, postanowiłeś przybrać powierzchowność człowieka z gminu, spostrzegłeś się jednak natychmiast, że w czasie rewizji osoby stój dość dziwnymi wydać się muszą twy wytworzone czyste i wydelikowane stopy o wygładzonych irthą paznogiach. Cóż więc robisz? Wylewasz z dzbanka wodę na klepisko i w błocie tym sposobem wytworzonym nurzasz nogi, by się brudnymi wydały.

W czasie tych wywodów twarz więźnia wyrażała kolejno: niepokój, zdziwienie, a w końcu rzetelną wesołość.

— Otóż co się dzieje — zawołał, zwracając się nie do sędziego, lecz do Lekoka — gdy kto szuka wiatru w polu. Ach, panie agencie chwila ci się przebiegłość, lecz nie do tego stopnia aż posunięta. A oto jak się rzecz miała. Wyjechałem z Lipska w piątek, po przybyciu do Paryża nie zmieniłem ciężkiego podróżnego obuwia, to też gdy mnie umieszczono w dusznym areszcie, czyż dziwić się można, iż stopy paliły mnie strasznie, gdy się weźmie to przytem pod uwagę, iż z racji mego fachu, nieomal ciągle nosiłem nie buty, lecz pantofelki lekkie. Cóż więc robię, gdy się sam nakoniec znalazłem w celi? Przedewszystkiemu ściagam z nabrzmiałych nóg obuwie, a następnie zacząłem je zlewać wodą.

(d. c. n.)

# PRZEMYSŁ, HANDEL I FINANSE.

## Nie kupujmy tandety niemieckiej

§) Przemysł niemiecki wszędzie jest znany z tego, że prócz dobrych towarów dostarcza masowo najgorszego rodzaju tandety. Tę niesolidną stronę swej produkcji wykorzystuje jaskrawiej niż kiedykolwiek obecnie, kiedy cierpi na chroniczny brak abytu. Chcąc ożywić obrót, wyrabia jak najwięcej towaru, który łatwo się niszczy lub zgoła nieużyteczny wnet musi być nabyty na nowo lub zastąpiony przez inną markę. „Vossische Zeitung” (nr. 84) nazywa produkcję niem. „bezplanową, drogą, niepraktyczną, przyczem podaje kilka przykładów tandety niemieckiej.

„Wyrabia się setki tysięcy małych rondłów aluminiowych z tak lekkim naczyńcem a tak długą i ciężką rękojescią, że choć tylko półpełne się przewrócą. Sprzedaje się w olbrzymiej ilości małe bardzo ładnie wyglądające elektryczne lampy stołowe z drewnianą nogą, tak, że przy najlżejszym dotknięciu drutu przewodu się przewrócą. Skutek tego: Zepsuta żarówka, więc trzeba kupić nową. Masowo rzuca się na rynek miednice z zupełnie prostopadłą ścianą, które przy wylewaniu wody łatwo wyslizgują się z rąk. Garnki porcelanowe i fajansowe przeznaczone dla kuchni są tylko na spożycie szerokie, lecz u góry za ciasne, nawet dla najmniejszej ręki”.

Jeżeli tak lichy towar Niemcy sprzedają u siebie, jakże to będzie tandeta, którą przygotowują by za pomocą Żydów zalać nią rynek polski, skoro granica się otworzy. Dlatego: Baczność przed „Ausschussem”!

## Przemysł cukrowniczy w Turcji

(—) Europeizacja Turcji w dziedzinie stosunków cukrowniczych poczyna się przejawiać w sposób dość swoisty. Rząd turecki przeprowadził ustawę o popieraniu przemysłu cukrowniczego; pierwsza cukrownia, ma być wybudowana w roku bieżącym w Tracji. Ale rząd turecki na tem nie poprzestał. Projektuje on wprowadzenie monopolu handlu cukrem i chce ten monopol oddać w ręce przedsiębiorstwa prywatnego. Monopol ten ma obejmować nie tylko cukier w ścisłym tego słowa znaczeniu, ale również wyroby cukiernicze, które na całym Wschodzie są ważną formą spożywanego cukru, a więc ma obejmować marmeladę, cukierki, czekoladę i t. p., zarówno krajowego, jak i obcego pochodzenia. W związku z tem ma być w Turcji wzbroniona sprzedaż środków słodzących sztucznych: sacharyny, dulcyny i innych, których spożycie jest obecnie nie tylko w Turcji, ale na całym Wschodzie bardzo duże. Opłata monopolu na rzecz skarbu tureckiego ma wynosić 27 piastrow tureckich od każdego kilograma cukru: przewidziano kupców wynosić będzie, według projektu rządowego 7,5 proc. Ceny cukru mają być zgóry oznaczone na okresy trzymiesięczne.

## Państwowy Fundusz Bezrobocia

(—) Według danych, zebranych w Ministerstwie Skarbu, kredyty, udzielone przez Rząd na cele budowlane, wynosiły do końca lutego rb. w cyfrach okrągłych 40 milionów złotych, wplywy zaś z podatku od lokali mieszkalnych, pobieranego na rzecz funduszu rozbudowy miast, dały do tego czasu 5,9 milionów złotych. Wplywy te zasilają państwowy fundusz rozbudowy miast, przeznaczony na pokrywanie różnicy pomiędzy procentami płaconymi przez budującego dom a rzeczywistym kosztem udzielonego mu kredytu oraz na wyrównanie różnicy między kursem giełdowym a paritetem listów zastawnych przy konwersji kredytów krótkoterminowych na długoterminowe.

Zaznaczyć należy, że na samo ustawowo przewidziane wyrównanie oprocentowania pożyczek budowlanych wydatkowano do końca lutego przeszło 1 milion złotych, ustawowe zaś dopłaty w razie konwersji krótkoterminowych kredytów budowlanych na kredyt długoterminowy wyniosły by — przy obecnym stanie kredytów — jednorazowo najmniej 10 milionów złotych.

## Przerachowanie zobowiązań skarbowych.

(—) Na zasadzie ustawy z 20 lipca 1925 r. oraz rozporządzenia ministra skarbu z 6 października 1925 r. o sposobie dokonania przerachowania zobowiązań skarbu państwa z tytułu pożyczek państwowych oraz konwersji rzeczonych pożyczek, z dniem 15 kwietnia 1926 r. upływa termin składania podań o wyższe przerachowanie: asygnat z r. 1918, obligacji 5 proc. długo i krótkoterminowej wewnętrznej pożyczki państwowej z roku 1920 oraz świadectw tymczasowych na powyższe pożyczki imiennych i na okaziciela.

Pierwotni nabywcy tych obligacji, chcąc ubiegać się o wyższe przerachowanie, winni nadesłać do dnia 15 kwietnia r. b. do Urzędu Pożyczek Państwowych (Warszawa Senatorska 29) podania z dołączeniem wymaganych ustawą i rozporządzeniem dowodów, jak to: oryginalnych obligacji, a o ile te zostały skonwertowane, zaświadczenia instytucji, która w imieniu petenta dokonała konwersji, jak również dowodu, stwierdzającego datę nabycia obligacji z roku 1918--

1920 w urzędowej placówce sprzedaży. W podaniu petent powinien oświadczyć, iż nie korzystał z pożyczek pod zastaw zgłoszonych do konwersji obligacji.

Liczba zgłoszonych do urzędu pożyczek państwowych podań o wyższe przerachowanie sięga obecnie 70.000, Z pośród zgłoszonych podań znaczna ilość nie posiada wymaganych ustawą, a wyżej wyszczególnionych dowodów, co zmusza urząd pożyczek państwowych, do przeprowadzenia z petentami dodatkowej korespondencji.

Okoliczność ta ogromnie utrudnia pracę urzędu, a w związku z koniecznością szczegółowego badania wszystkich, zgłoszonych w tak dużej ilości podań przez komisję, powołaną na podstawie ustawy, powoduje niejednokrotnie opóźnienie załatwienia poszczególnych podań. Termin ustawowy dla dokonania dodatkowego przerachowania i wydania nowych obligacji został ustanowiony na jeden rok od dnia zamknięcia przyjmowania podań, t. j. od dnia 15 kwietnia 1926 roku.

—oOo—

## Znaczne ożywienie w porcie gdańskim.

(—) Ruch portowy Gdańska w lutym roku bież., był bardziej ożywiony, niż w któremkolwiek z lat poprzednich. I tak do portu gdańskiego zawinęło:

W lutym 1912 roku — 147 statków o pojemności 47,741 tonn rej. netto.

W lutym 1920 roku — 111 statków o pojemności 33,386 tonn rej. netto,

W lutym 1921 roku — 206 statków o pojemności 128,112 tonn rej. netto.

W lutym 1922 roku — 55 statków o pojemności 43,765 tonn rej. netto.

W lutym 1923 roku — 129 statków o pojemności 104,240 tonn rej. netto,

W lutym 1924 roku — 115 statków o pojemności 77,054 tonn rej. netto.

W lutym 1925 roku — 176 statków o pojemności 89,748 tonn rej. netto.

W lutym 1926 roku — 305 statków o

pojemności 137,847 tonn rej. netto.

Zasługuje na uwagę, że Gdańska stała się obecnie portem typowo wywozowym gdyż w lutym rb. przywieziono morzem 12,921 tonn, wywieziono morzem 221,755 tonn, czyli wywóz przewyższa 17 razy przywóz. Przyczyną tego jest wywóz morski naszego węgla, który wyniósł w lutym aż 163,385 tonn. Ze względu na to, że nasz węgiel idzie drogą morską przeważnie do Szwecji, bandera szwedzka wysunęła się już od stycznia na drugie miejsce.

Na pierwszym pozostaje, jak zwykle, bandera niemiecka, na trzecim jest duńska która zwykle figurowała na drugim miejscu, na czwartym — angielska. Polska bandera figuruje pod względem tonażu dopiero na 11-tym miejscu, zaś 12-te i 13-te miejsce przypada Estonji i Litwie.

—oOo—

## O jednolite prawo wekslowe.

(—) Komitet Ekonomiczny Ligi Narodów zajmował się na tegorocznych posiedzeniach marcowych sprawą zbliżenia zbyt rozbieżnych dotychczas zasad ustawodawstwa wekslowego kontynentalnego.

W szeregu państw kontynentalnych skodyfikowano na nowo (Polska) albo zunifikowano prawo wekslowe (Francja, Czechosłowacja) z powodu zmian terytorjalnych. W tym procesie wzajemnego przystosowania różnych ustaw zacierają się z natury rzeczy ostrzejsze różnice.

Komitet Ekonomiczny Ligi Narodów powierzył jednemu z członków przygotowanie sprawozdania o charakterze i rozmiarach dokonywanych zmian kodyfikacyjnych a w czerwcu zajmie się na podstawie danego referatu sprawą systematycznego usuwania zbędnych rozbieżności w ustawach wekslowych kontynentu. Oczywiście do tego potrze-

baby międzynarodowego porozumienia.

Te prace byłyby poniekąd zbędne, gdyby chodziło o sam kontynent ponieważ tutaj przeważa i tak tendencja wzajemnej asymilacji w tej dziedzinie.

Największą trudność przedstawia zatarcie rozbieżności między systemem anglosaskim i kontynentalnym. Anglicy i Ameryka podtrzymują uporczywie zasadę niezmienności podstaw swego prawa wekslowego. Wobec tego porozumienie międzynarodowe (pod egidą Ligi Narodów) może zmierzać jedynie do nadania kodyfikacji kontynentalnej takiego kierunku, aby zbliżyć ją do systemu angielskiego. Komitet Ekonomiczny Ligi Narodów zamierza pozatem przeprowadzić obszerną ankietę pośród przedstawicieli świata handlowego i wybitnych prawników

—oOo—



# KRONIKA

## KALENDARZYK

Sobota, 20 marca — Teodozji.

Czytelnia Tow. Przyjaciół Francji Piotrkowska .03 (lewa ofic.) otwarta od 6—8 wieczorem.

Wystawa  
malarstwa  
rzeźby  
grafiki  
Czytelnia  
audycje  
radiofon



Park m.  
Sienkie.  
wieża.)  
Otwarta  
od godz.  
10-tej rano  
do 25 w'

## WIDOWISKA.

Teatr Miejski „Orzeł czy reszka”.  
pp. „Królewna Śnieżka. 7 karków”.  
Teatr Popularny wiecz. „Ligja”, p. p. „Ligja”.  
Casino „Upiór w operze”.  
Reduta „Te, z zauka”.  
Luna „Upiór w operze”.  
Grand-Kino „Boś to ty!”  
Odeon „Postrach bokserów”.  
Dom Ludowy „Dziewica ze Stambułu”.  
Apollo „Skandal w noc poślubną”.  
Resursa „Dusze w płomieniach”.  
Corso „Nobody”.  
Miejski Kin. Oświat. „Odrodzona Polska”.

—o—

## Wiadomości bieżące

### FRAKCJA SOCJALISTÓW DOMAGA SIĘ ROZWIAZANIA RADY MIEJSKIEJ.

Fracje socjalistyczne w Radzie Miejskiej wystosowały do prezesa Rady Miejskiej pismo następującej treści:

Ponieważ do dnia dzisiejszego wniosek ten nie został poruszony ani na posiedzeniu Rady ani komisji radzieckiej, oświadczamy, że o ile do dn. 26 bm. wniosek nasz nie będzie rozpatrzony przez Radę Miejską, podpisane frakcje pozostawiają sobie wolną rękę co do dalszych kroków w tej sprawie.

Pismo powyższe podpisali radni Rapalski, Kuk i Milman w imieniu swych frakcji. (bip)

### NOWE TERMINY DLA PODATKU LOKALOWEGO.

Jak już donosiliśmy, władze skarbowe zezwoliły na odroczenie spłaty ¼ państwowego podatku od lokali tym płatnikom, których podatek nie przekracza zł. 32 w Łodzi, a mniejszej sumy w mniejszych miejscowościach. Obecnie izba skarbową otrzymała polecenie, by połowa odroczonego podatku wpłacona została przez podatników do kasy magistratu w miesiącu kwietniu a druga połowa w ciągu maja bez doliczania odsetek za odroczenie.

Po upływie wyżej oznaczonych terminów będą pobierane od nieuiszczonych kwot kary za zwłokę w wysokości 4 proc. miesięcznie i należność będzie ściągana przymusowo z karami za zwłokę i kosztami egzekucyjnymi. (bip)

### POPRAWA W PRZEMYSLE WŁOKIENNICZYM.

Według danych statystycznych dotyczących stanu unieruchomienia w łódzkim przemyśle włókienniczym ujawnia się narazie dalsza poprawa. W przemyśle bawełnianym stopień redukcji wynosi 21,8 proc. pod-

# Strajk w Gazowni.

## KONFERENCJA W MAGISTRACIE NIE DAŁA REZULTATU.

Wczoraj rano na terenie gazowni o godz. 9 rano odbył się wiec pracowników gazowni w związku ze strajkiem włoskim i jako referenci wystąpili pp. Kowalski i Stemberowski.

Mówcy stwierdzili że od września czekano już na decyzję Magistratu w sprawie gratyfikacji, lecz dłużej czekać nie można było.

Już wprawdzie była decyzja rady nadzorczej co do gratyfikacji, a jedynie co do wysokości tej gratyfikacji miały się toczyć pertraktacje między prezydjum rady nadzorczej a związkami zawodowymi.

Jednak prezydjum rady nadzorczej nie w tym kierunku nie zrobiło, aczkolwiek termin upłynął w dniu 15 bm.

Pracownicy uwzględniali położenie kasowe Magistratu i nie domagali się dodatku drożyznianego, przysługującego im w myśl umowy o warunkach pracy i płacy, natomiast nie mogą zrezygnować z gratyfikacji.

Ponieważ jednak Magistrat i rada nadzorcza nie starają się zlikwidować zatargu, należy zdecydować co dalej czynić.

W dyskusji po powyższych referatach domagano się zastosowania uchwały z poprzedniego wiecu co do zaostrenia strajku, co też jednogłośnie postanowiono uczynić.

Wobec powyższego wszyscy pracownicy gazowni od rana w dniu wczorajszym nie pracowali, były nieczynne biura na mieście nie zapalono latarni, a pod wieczór ciśnienie gazu w rurach było już minimalne.

Postanowiono jednak że wszyscy będą na miejscu w gazowni, aby w razie dojścia do porozumienia praca mogła być natychmiast podjęta.

### KONFERENCJA W MAGISTRACIE.

O godz. 12 w południe na skutek zaproszenia p. wiceprezydenta Wojewódzkiego przybyli do Magistratu na konferencję przedstawiciele związków zawodowych wraz

z delegatami pracowników gazowni.

Zagajając konferencję p. Wojewódzki wskazał że jeśli chodzi o jego stanowisko w tej sprawie to wiadomo, że starał się by żądanie pracowników było uwzględnione, jednak z różnych przyczyn Magistrat sprawę tę odroczył do czasu polepszenia się stanu finansów miejskich.

O wybuchu strajku dowiedział się p. wiceprezydent po południu i przybył do gazowni, jednak delegaci nie mieli pełnomocnictw do pertraktacji i sprawę trzeba było odłożyć do dnia następnego.

Jednakże p. wiceprezydent proponował pracownikom by przystąpili do pracy gdyż tydzień strajku wynosi dla nich w zarobkach tyle co ćwierć żądanej gratyfikacji, a więc tracą oni w każdym razie z tego powodu.

Następnie przemawiali przedstawiciele związków.

Co do gratyfikacji to przedstawiciele związków oświadczyli że żądanie to pracowników jest słuszne nie tylko już z punktu widzenia tradycji, gdyż nawet za czasów okupacji dawano pracownikom tytułem gratyfikacji produkty żywnościowe.

Twierdzenie Magistratu że gazownia nie ma pieniędzy jest nie słuszne gdyż długi gazowni wynoszą około miliona, natomiast należności trzy miliony, a więc 60 tys. zł. na gratyfikację gazownia może wyasygnować.

Po dłuższej wymianie zdań do porozumienia nie doszło i konferencję zakończono.

### INTERWENCJA INSPEKTORA PRACY.

Wobec nie dojścia do porozumienia między pracownikami gazowni a zarządem kierownik związku klasowego p. Kowalski zwrócił się do inspektora pracy Wojtkiewicza z prośbą o przyjęcie roli pośrednika w tej sprawie.

W odpowiedzi na to p. Wojtkiewicz obiecał porozumieć się z Magistratem w celu zwołania wspólnej konferencji. (bip)

# Zasiłek doraźny

## DLA PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

W dniu 18 marca rb. odbyło się posiedzenie pod przewodnictwem Kierownika Obwodowego Funduszu Bezrobocia p. Wł. Frybesa z udziałem przedstawicieli zrzeszeń pracowników m. Łodzi, Pabjanic, Zgierza, Tomaszowa i Ozorkowa w sprawie podziału pozostałej sumy Zł. 26,000 na zasiłki doraźne przyznane dla bezrobotnych pracowników umysłowych.

Uchwalono ustalić V-ą grupę, do której zaliczyć tych bezrobotnych, którzy byli zwolnieni z pracy między 1. III-24 r. i 1. X-24 włącznie i otrzymali ostatnią wypłatę w m-cu grudniu 1925 roku.

Deklaracje przyjmowane będą w Komitetach Bezrobotn. Pracowników Umysłowych

czas gdy w poprzednim okresie wynosił przeszło 23 proc. W dziale włókienniczym zmniejsz

wych przy ul. Piotrkowskiej Nr. 108, Al. Kościuszki Nr. 21 i w Związku „Praca” przy ul. Głównej Nr. 31 od bezrobotn. pracowników umysłowych, zamieszkałych w Łodzi do dn. 21 III-26 włącznie, zaś w Pabjanicach, Zgierzu i w Tomaszowie w Komitetach do 22, III-26 r. włącznie.

Po tym terminie pod żadnym warunkiem deklaracje nie będą przyjmowane.

Wypłata pracownikom m. Łodzi będzie uskuteczniiona w dn. 24 III-26 r. w lokalu Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Pracowników Handlo. Chrześc. ul. Al. Kościuszki Nr. 21 o godz. 10-tej, wypłata zaś zasiłków bezrobot. pr. m. Pabjanic, Zgierza i Tomaszowa odbędzie się w magistratach,

szły się również stopień unieruchomienia z 19 proc. na 17.

## Smutne zakończenie wesolej libacji.

CZTERY MIESIĄCE WIĘZIENIA ZA CIĘŻKIE USZKODZENIE CIAŁA.

W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy rozpatrywał sprawę przeciwko Janowi Bora, któremu akt oskarżenia zarzuca z art. 470 cz. II uszkodzenie ciężkie ciała.

W październiku ubiegłego roku do mieszkania A. Świątkowskiego przybył w goście Jan Bora. Bawiono się wesoło pewien czas i rozpraszano złe humory częstymi kolejkami eliksiru Baczewskiego. Przed północą Świątkowski i Bora wszczęli między sobą sprzeczkę w której wyniku Świątkowski uderzył Bora stojącym na stolyczku małym lusterkiem. Rozwścieczony tym niegościnnym postępkim Bora chwycił ze stołu nóż i ostro zakończony i zadał Świątkowskiemu nim dwie rany w bok i jedno cięcie w głowę. O zajściu spisano protokół i sprawę skierowano do prokuratora.

Biegły dr. Hurwicz po dokonaniu oględzin, wydał opinię, iż uszkodzenie należy

do kategorii ciężkich.

Po wysłuchaniu całego szeregu świadków, którzy zgodnie z aktem oskarżenia stwierdzają winę podsądnego, sędzia przewodniczący udzielił głosu przedstawicielowi oskarżenia publicznego.

Prokurator w swej rozmowie dowodzi sądowi, iż zabrany przez sąd materiał na przewodzie dostatecznie udowadnia winę podsądnego, i że świadkowie wszyscy potwierdzają okoliczności zajścia domaga się z tych powodów o jaknajprzykładniejszy wymiar kary dla podsądnego Bora w skutkach przewidzianych w 470 art. postępowania sądowego oraz jego II części.

Sąd po naradzie ogłosił wyrok na mocy, którego Bora został uznany winnym ciężkiego uszkodzenia ciała i skazany za to przestępstwo na 4 miesiące więzienia oraz pokrycie kosztów i opłat sądowych. (U)

## Katastrofa pod Rogowem.

WŁADZE ŁÓDZKIE NA MIEJSCU WYPADKU.

Onegdaj wieczorem pod samym Rogowem miała miejsce katastrofa, której przebieg był następujący:

Tory, które przechodzą pociągi pośpieszne, są zawsze kontrolowane, by maszynista bez żadnych skrępułów i obaw mógł jechać przepisową szybkością.

Pociąg Warszawa-Kraków, wychodzący z Warszawy o godz. 22.40 z szybkością 50 km. na godzinę mijał Rogów o godz. 20 min. po północy.

Nagle maszynista usłyszał huk, a następnie charakterystyczny odgłos wlokących się wagonów, spadłych z szyn, wobec czego usiłował pociąg zatrzymać, co mu się udało dopiero po przejechaniu przeszło 200 metr. Okazało się że zwrotnica była uszkodzona, wskutek czego lokomotywa wjechała na dobrą linię, lecz bramkarz, wagon pocztowy i wagon trzeciej klasy wykołczyły się.

Wśród pasażerów wynikło wielkie zamieszanie i panika, szczególnie iż wielu z nich spało, a nagle wstrząśnienie wywołało przerażenie.

Pociąg zatrzymano i zawiadomiono władze w Łodzi i Warszawie. Zawiadomiony o katastrofie p. wojewoda Darowski polecił władzom miejscowym udać się natychmiast na miejsce wypadku i po kilku minutach byli już w drodze prokurator Szmidt, inspektor policji polit. Niedziel

ski komendant wojewódzki policji inspektor Władimirski, naczelnik okr. urz. śledcz., komisarz Sitkowski, komisarz Wajer i Janowski.

W Rogowie oczekiwali władze łódzkie starosta dr. Gutek, komendant pol. pow. komisarz Piekarz zaś z Warszawy przybyli przedstawiciele władz kolejowych z p. Landsbergiem na czele.

Przeprowadzone natychmiast śledztwo wykazało że przed nadejściem pociągu z Warszawy szedł tą linią pociąg towarowy przed 20 minutami wobec czego zepsucie musiało nastąpić przed samem nadejściem pociągu pośpiesznego.

Samo uszkodzenie polegało na tem, że śruba, łącząca obie odnogi zwrotnicy była odkręcona i gdy koła lokomotywy nacisnęły ją; zwrotnica rozdwoiła się co było przyczyną katastrofy.

Pasażerów, z których żaden nie odniósł szwanku, przetranslokowano do specjalnego pociągu przybyłego z Warszawy, a pociąg ratowniczy przystąpił do oczyszczenia toru, co trwało dłuższy czas, bez przerwy w ruchu pociągów, które były kierowane torem zapasowym.

Wyjaśnieniem przyczyn katastrofy zajęły się władze warto tylko zaznaczyć że w tym samym miejscu były już dwie katastrofy w roku ubiegłym. (bip)

## Ogólnokrajowy Kongres Misyjny w Łodzi.

Z OKAZJI 50-LECIA MISJI SALEZJAŃSKICH ODBĘDZIE SIĘ 9 MAJA.

W dniu 9 maja odbędzie się w Łodzi Ogólnokrajowy Kongres Misyjny, organizowany z okazji 50 lecia Misji Salezjańskich. Podobne kongresy odbędą się w tym samym czasie we wszystkich miastach katolickich, w których pracują Misje.

Przed kilkoma dniami odbyło się pod przewodnictwem J. E. ks. biskupa Tymienieckiego zebranie Komitetu Organizacyjnego przy udziale licznych przedstawicieli wyższego duchowieństwa i miejscowej inteligencji.

Na zebraniu tym został wyłoniony Ko-

mitet Wykonawczy w następującym składzie: księża prowincjała A. Hlonda, księdz dera Łatki, dyr. Wł. Wagnera, dyr. P. Macińskiego, ławnika Adamskiego, dyr. Wolczyńskiego, generała Ledóchowskiego i ławnika Muszyńskiego.

Z pośród Komitetu Wykonawczego wyłoniono szereg komisji zajmujących się organizacją techniczną Kongresu.

Na kongresie Misyjnym wezmą udział i wygłoszą referaty wybitni działacze ze świata duchownego i naukowego Polski.

ksandrowa na m.c. kwiecień 1926 r. oraz przedłożono projekt preliminarza budżetowego Z.O.F.B. w Łodzi na m.c. kwiecień r. b. W celu przyjęcia czynności likwidującej się z dniem 1 kwietnia 1926 roku Z.O.F.B. w Piotrkowie wyłoniono specjalną Komisję Z.O.F.B., w Łodzi o składzie pp. Kowalskiego i Ogłowskiego. Czynności zastępcze na terenie powiatu piotrkowskiego i radomskiego obejmą magistraty: Piotrkowa, Radomska, Kamińska i Powiatowa Kasa Chorych w Piotrkowie.

## Z WOJSKOWEGO URZĘDU PROKURATORSKIEGO.

W związku z przeniesieniem dotychczasowego prokuratora przy Sądzie Wojskowym O. K. IV w Łodzi, pułk. Edwarda Saskiego na wyższe stanowisko do Min. Spraw Wojskowych, prokuratorem został mianowany podpułk. Nawarski, który już objął urządowanie. (o)

## WYSTAWA WYGRANYCH.

Loterii Fantowej na rzecz budowy domów pracy dla inwalidów wojennych jest do przejrzania w Administracji naszego pisma.

## TYDZIEŃ PROPAGANDOWY TOWARZYSTWA OBRONY PRZECIWGAZOWEJ W ŁODZI.

W celu uświadomienia szerszej publiczności o gazach trujących i zastosowaniu ich tak w czasie pokoju, jak i wojny, odbędą się bezpłatne odczyty z przezroczami na tenże temat w następujących lokalach: dnia 21 marca br. o godzinie 12 w południe w Resursie Rzemieślniczej Kilińskie-go nr. 117. Dnia 23 marca br. o godzinie 7 wieczór w Związku Polskiej Y.M.C.A. Piotrkowska nr. 89, dnia 25 marca br. w kinie Oświatowym o godzinie 6 wieczór przy Wodnym Rynku.

## ODROCZENIE TERMINU SKŁADANIA DEKLARACYJ.

Termin składania przez właścicieli domów deklaracji w sprawie podatku miejskiego od lokali oraz państwowego od nieruchomości został odroczony do dnia 24 marca r.b.

Deklaracje należy składać w stowarzyszeniach właścicieli nieruchomości.

## Teatr i sztuka

### TEATR MIEJSKI

Dzisiaj, o godz. 3 m. 30, po raz 9-ty od wystawienia i przedostatni przed zejściem z afisza przedstawienie baśni sceniczna w 9 obrazach „Królewna Śnieżka i 7 karłów” — z Zofią Gryf-Olszewską w roli tytułowej. Ceny najniższe.

Wieczorem oraz jutro wieczorem, dalej w poniedziałek, wtorek, środę i czwartek w dalszym ciągu komedia L. Verneuil'a — „Orzeł czy reszka” z Kazimierzem Junoszą-Stępowskim, Stefanią Jarkowską i Tadeuszem Krotkiem w rolach pierwszoplanowych.

### JUTRZEJSZY PORANEK MUZYCZNY Z UDZIAŁEM JUDYTY BOKOR.

Na jutrzejszym poranku muzycznym orkiestra filharmonicznej pod dyrekcją Bronisława Szulca, będziemy mieli okazję podziwiać słynną wiołaczelistkę węgierską Judytę Bokor.

### WTORKOWY WIELKI KONCERT SYMFONICZNY.

W nadchodzący wtorek dnia 23 bm. odbędzie się w Filharmonii wielki koncert symfoniczny pod kierunkiem dyrygenta Ignacego Neumark'a, a jako solista wystąpi pianista—wirtuoz Seweryn Eisenberger.

### SEKCJA DRAMATYCZNA.

Miejskiej Szkoły Handlowej wieczorowej urządziła dwa przedstawienia amatorskie pod tytułami „Chata za wsią” w niedzielę 21 bm. o godzinie 3—ej po pol. i 7—ej wieczór w sali Majstrów fabrycznych przy ul. Zeromskiego 74-76 (Pańska). Dochód cały przeznaczony na bibliotekę.

## O przedłużeniu akcji pomocy doraźnej.

POSIEDZENIE Z.O.F.B. W ŁODZI.

Dnia 16 marca r. b. odbyło się posiedzenie Z.O.F.B. pod przewodnictwem inż. Kuliczewskiego.

Uchwalono zwrócić się z wnioskiem do Zarządu Głównego Funduszu Bezrobo-

cia w Warszawie w sprawie przedłużenia państwowej akcji pomocy doraźnej na terenie miast: Łodzi, Pabjanic, Zgierza, Zduńskiej-Woli, Tomaszowa-Mazow, Rudy-Pabianickiej, Ozorkowa, Konstancynowa i Ale-



# Proces o milionowe nadużycia w Monopolu Tytoniowym.

## Jedenasty dzień rozpraw.

### Dalsze przesłuchanie świadków.

Po wizji fabryki Sąd, przedstawiciel Urzędu Publicznego i obrona samochodami udali się do gmachu Sądu Okręgowego przy ul. Pańskiej 115, gdzie przewodniczący zapowiedział otwarcie posiedzenia sądowego w godzinę po dokonaniu wizji na miejscu.

Karetka więzienna zaś przewiozła do Sądu oskarżonych. Posiedzenie rozpoczęło się o godz. 6—ej wiecz.

**Świadek Franciszek Mitan**, praktykant fabryki tytoniowej łódzkiej.

Świadek ten nic nie widział, z czego mógłby przypuszczać, że któryś z oskarżonych kradł tytoń; nie widział więc, by któryś z oskarżonych wynosił walizki z tytoniem, nie widział, by kto przychodził do fabryki cienki, a wychodził gruby. Oskarżeni nie wynosili nic prócz deputatów. Świadek widział również, że Ziabek wynosił kilkakrotnie walizkę z książkami. Świadek zna Habera, gdyż pracowali razem. Pewnego razu, gdy świadek Mitan spotkał Habera w Krakowie, ten ostatni mówił mu, że ma głęboką urazę do Koldy, i że mu się jeszcze odwzajemni.

Świadek Haber, jak wiadomo jest jednym z głównych świadków oskarżenia. Z tego powodu obrona należycie podkreśliła zeznanie Mitana w przedmiocie niechęci Habera w stosunku do Koldy dla osłabienia wartości zeznań Habera.

Następnie zeznawał

**Świadek Marjan Nowak**,

również praktykant.

I on nic nie widział. Nie widział, by ktoś coś wynosił. Nie było żadnych fabrycyj.

Świadek codziennie bywał u dyrektora Wronki, nie podejrzanego jednak nie zauważył.

Potem Sąd przesłuchiwał dalszych świadków odwodowych, a więc: **Hübnerównę, Kopacza, Nestorowicza** i innych.

Świadkowie ci nie wnieśli do sprawy nic nowego. Nic podejrzanego żaden z nich nie widział.

W dniu wczorajszym przewodn. rozpoczął się o godz. 10—ej min. 15.

### ZAWODY SIATKÓWKI

W niedzielę odbędą się zawody siatkówki w Gimn. Niemieckiem.

**Skład reprezentacji Łodzi:**

Maciński, Lasman (Szk. Realna Wiśniewskie go), Wernic, Jegorow (Gimn. im. ks. Skorupki), Wiczorkowski, Pietrzak. (Miejska Szk. Handlowa) Gerlich, Lampert (Szk. Realna Zgrom. Kupców).

**Rezerwowi:** Górski (Gimn. Miejskie), Sandomierski (Gimn. im. Kopernika).

**Skład reprezentacji drużyn B-klasowych**

Jenyst (Gimn. Miejskie), Kosiański, Nakielski (Szkola Zgrom. Kupc. Hajek, Gepner, Serszeń (Szk. Realne, dyr. Wiśniewskiego) Triebe, Łaszewski (Gimn. Niemieckie).

**Rezerwowi:** Chłodziński (Gimn. im. ks. Skorupki).

Wymienieni wyżej gracze zechcą się stawić w niedzielę dnia 21 bm. o godz. 11—ej przed poł. w Gimn. Niemieckiem (róg Al. Kościuszki i Zamenhofa). Kostjumy własne. Każdy gra w barwach drużyny, którą reprezentuje.

## Teatr Miejski.

### „Orzeł czy reszka“.

Komedja w 5 aktach L. Verneuil'a.

W zasadzie nazwałbym tę komedję sztuką dla kawalerów, gdyby nie fakt, że żadne pismo św. nie powiada iż ludzie żonaci na korzyść kawalerów wykluczeni są od oglądania widowisk, które w potocznej mowie nazywamy: pikantniami.

A przytem istnieją w niej inne walory sceniczne. z tych zaś najsympatyczniejsze jest szczęśliwe połączenie najrozmaitszych pierwiastków tworzywa literackiego, które, w zasadzie sprzeczne, i różne, zestawione z sobą ręką doświadczonemu komedjopisarza, wytwarzają specjalny nastój i koloryt sztuki. Tanie efekty i efekty powiazały się mocno z momentami o głębszym podłożu psychologicznym. Liryzm, satyra i cynizm, subtelna

Pierwszy zeznawał obecny dyrektor fabryki **świadek Polakowski**.

W długim, półtorej godziny trwającym, zeznaniu świadek Polakowski opowiada, w jakich warunkach objął fabrykę i co w niej robił.

**Adw. Kempner:** — Czy do świadka zwracali się robotnicy ze skargą na urzędników, że ci ostatni kradną tytoń z fabryki?

**Świadek Polakowski:** — Oficjalnie nikt się do mnie nie zwracał. Dochodziły mi słuchy, że mówili o tem, nie przyszedł jednak nikt do mnie by mi o tem powiadomić.

**Adw. Kempner:** — Więc to były tylko plotki?

**Św. Polakowski:** — Uważałem, że w tem były i plotki.

**Przewodniczący:** — Jakie było całe dawniej

i jakie jest za pańskiego urzędowania w fabryce?

**Św. Polakowski:** — Za ostatni kwartał dawnej dyrekcji cało wynosiło w przyrządalni 2,9 proc., a w końcowym wywodzie — 4,7 proc.; za nowej dyrekcji zaś w IV kwartale 1925 r. było awanzo — 0,25 proc. czyli 700 kilogramów, cała zaś nie było wcale; w pierwszym kwartale bieżącego roku w naszej fabryce cała prawdopodobnie nie będzie wcale, a będzie pewno niewielkie awanzo.

**Przewodniczący:** — A fabryka w Grodnie?

**Św. Polakowski:** — Fabryka grodzieńska nie miała cała.

Potem zeznawał cały szereg innych świadków.

Dalszy ciąg podamy w jutrzejszym numerze naszego pisma.

—oO—

## Sprawa pragmatyki służbowej.

### KONFERENCJA W MAGISTRACIE.

W dniu wczorajszym przed południem w Magistracie odbyła się konferencja z przedstawicielami Związków Zawodowych w sprawie pragmatyki służbowej. Z ramienia Związków Zawodowych byli obecni: Kowalski (Zw. Klasowy) Stęborowski (Zw. Polski) Klek (Zw. Chrześcijański), Muszyński (Zw. Urzędników Miejskich), ze strony Magistratu na konferencji był obecny prez. Cynarski i dyr. Zalewski. Przedstawiciele Magistratu zapoznali obecnych z pragmaty-

ką służbową zalecaną przez Urząd Wojewódzki, poczem nastąpiła dłuższa dyskusja, po której przedstawiciele Związków Zawodowych nie zgodzili się z takową, oświadczając jednogłośnie iż wyżej wspomniane pragmatyki nie będą akceptować.

Następnie prez. Cynarski zakomunikował przedstawicielom, że pragmatyka będzie rozpatrzana szczegółowo jeszcze na posiedzeniu Magistratu poczem z kolei zostanie odesłana na Radę Miejską. (u)

poezja i dwuznacznik warte trzeciorzędnego kabaretu. Romantyczny sentyment i realizm rozlane go łożka z parą roznieglizowanych kochanków panią która „jest dziś bez koszulki“ i, że iza w wyblakłych oczach lowelasa. Słowem przechodzenie z bieguna na biegun, z kontrastu do kontrastu co absorbując całą skalę naszych uczuć, sprawia, że całość sztuki jest nietylko nie nużąca, ale przeciwnie, od początku do końca każę nam się oglądać z zaim interesowaniem.

Dzięki mistrzowskiej technice i arcyżywej akcji zapominamy nawet, że treść tej pięcioaktówki nie jest bynajmniej w zupełności oryginalną do czego zresztą chyba nie ma pretensyj. Tuzinami bowiem można przytaczać tytuły komedji, których clou komizmu polega na tem, że poważniony syn i ojciec spotyka się przypadkowo u jednej kobiety.

Coś analogicznego znajdujemy i w komedji Verneuil'a, opowiadającej nam o miłości rumuńskiej studentki Maici z Janem de Vavigny. O tem, jakto jego ojciec, stary hrabia-lowelasa nie tylko, że wyparł się swego syna, ponieważ ten układaniem piosenek kabaretowych przynosi ujmę rodowi, ale zupełnie zresztą nieświadomie — omaal że nie dopuścił się pewnego rodzaju kazirodztwa, godząc w cnotę kochanki swego jedynaka. Ten zaś moment, w którym hrabia dowiaduje się prawdy, ma podkład prawdziwie melodramatyczny i mocno kontrastuje z aktem drugim, będącym czerną jeszcze lżejszym, niż lekka farsa. Podobnie rola Maici zawiera w sobie wszystkie odcienie uczuć, zaczawszy od najśrońeczniejszej nuty, a skończywszy na tej, która brzmi dramatycznym, a nawet prawie że tragicznym akcentem.

Wielką jest zatem zasługą St. Jarkowskiej, kreującej tę postać, że umiała wszystkie te intonacje należycie podchwycić i uzewnętrznić. Swojego czasu podawaliśmy już jaknajbardziej pochlebne głosy krytyki warszawskiej, traktującej ze szczerą życzliwością występy tej świetnie utalentowanej artystki łódzkiej. Dlatego też nie uważamy za konieczne powtarzanie tych superlatywów. To są mo dotyczy się pierwszorzędnej gry Junoszy-Stępowskiego, otwarzającego jako hr. Varigny naprawde europejską kreację. Ostrość konturów stworzonej postaci, kamienna męskość i pewność siebie, kardynalny brak sztucznego patosu — oto najważniejsze walory tej gry naprawde atrakcyjnej i fascynującej publiczność.

Zamiast rozpisywać się o doskonałej reszcie: o Krotkiem (pełnym rozmachu i młodzieńczości Janie) o kapitałnych typach, które dali Szubert (Delabudeli'ev'e) Mroziński (prezydent) i Bielic (Dominik), — o paniach Wołoszynowskiej i Dunajewskiej — tylko tyle, że sztukę tę widziałem niedawno w Warszawie, a porównując tamto widowisko z ostatnią premjera, doszedłem do wniosku, że w interpretacji artystów teatru łódzkiego wypadła ona nie tylko, że nie gorzej, ale, w poszczególnych fragmentach, nawet lepiej.

To ostatnie tyczy się przedewszystkiem pierwszorzędnych dekoracyj Bolesława Kudewicza.

Ja.

—oO—

### Z TOW. MUZYCZNEGO IM CHOPINA W ŁODZI.

Zapowiedziany na nadchodzącą niedzielę dnia 21 bm. w sali „Lutnia“ koncert Tow. Muzyka im. Chopina z przyczyn od Zarządu niezależnych został odłożony do dnia 17 kwietnia rb.

### DYREKCJA

#### KOLEI ELEKTRYCZNEJ ŁÓDZKIEJ SP. AKC.

podaje do wiadomości publicznej

#### TYMCZASOWE PRZEPISY.

dotyczące biletów do przesiadania. Przepisy te obowiązują od soboty, dnia 20 marca rb.

§ 1. Bilet do przesiadania daje pasażerowi prawo przesiąść się do drugiego pociągu, o ile pierwszym pociągiem celu swej podróży osiągnąć nie może.

§ 2. Posiadacz biletu może przesiąść się raz jeden w ciągu jednej godziny po czasie, oznaczonym na bilecie.

§ 3. Niedozwolone jest przesiadanie się do pociągów: a) dążących w kierunku powrotnym i b) dążących do tej samej stacji krańcowej, do której dojeżdżał pociąg pierwszy.

§ 4. Przesiadanie może nastąpić tylko w tych miejscach, gdzie pociągi się rozchodzą lub krzyżują, t. zn. pasażer winien jechać pierwszym pociągiem aż do miejsca zbieżenia pociągów z zadanego kierunku i tam dopiero przesiąść się na drugi pociąg. Miejsca przesiadania uwidocznione są na ulicach tablicami. Szczegóły, dotyczące sposobu przesiadywania wywieszono są w wagonach.

# PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

Nr. 8.

**PRACOWNIA WYROBÓW JUBILERSKICH:**  
F. Dębowski, Piotrkowska 186.

**ZAKŁAD ZEGARMISTRZOWSKO - JUBILERSKI:**  
Jan Placek, Brzezińska 10, tel. 30-27.

**INSTRUMENTY MUZYCZNE (i REPERACJE)**  
Boniewicz, Targowa 38.

**SKŁAD NASION:**  
I. Skorasiński, Konstanyńska 37.

**PRACOWNIA CHOLEWEK:**  
Janiec, Andrzejka 24.

**MAGAZYN OBUWIA:**  
Jan Janiec, Andrzejka 24.  
Wysocki, Miłsza 28.

**SKLEPY SPOŻYWCZE:**  
Papiewska, Zakątna 78.  
Seidel, Miłsza 32.  
Michałowski, Lelewela 21.  
Andrzejewski, Andrzejka 42.  
Jaguś, Aleje Kościuszki 26.  
Dzwonek, Karolewska 28.  
Talarczyk, Gdańska 72.  
Krygier, Ludwiki 37.  
Hyżewski, Lipowa 82.  
Kapecka, Pańska 60.  
Wesołowski, Rzgowska 35.  
Jankowski, Zielona 61.  
Zarzycki, Radwańska 53.  
Wilczek, Radwańska 36.

**ZAKŁADY KRAWIECKIE:**  
Szyglic, Wólczajska 97.

**ZAKŁADY TAPICERSKIE:**  
Ruszkowski, Al. Kościuszki 56.

**ZAKŁADY PRYZJERSKIE:**  
Stankiewicz, Ludwiki 52.  
Rzeźnicki, Miłsza 28.

**PRACOWNIE UBIORÓW MĘSKICH I DAMSKICH:**  
Stepniewski, Rzgowska 109.

**SKŁAD PASZY:**  
Kielbasiński, Rzgowska 69.

**PRACOWNIE OBUWIA:**  
Machniewicz, Wólczajska 147.

Ratajski, Hrabowska 19.  
Dębowski, 6-go Sierpnia 20.

**MLECZARNIE:**  
Zieliński, Aleje Kościuszki 43.

**CUKIERNIE:**  
M. Buda, Rzgowska 118.  
Zanowski, Miłsza 28.

**MASARNIE:**  
Kielczewska, Lewala 7.  
Raczyński, Śląska 26.  
F. Jankowski, Wólczajska 145.  
Ruszczyk, Brzezińska 36.  
Furmański, Wólczajska 67.  
Chrabelski, Andrzejka 60.  
Chmielecki, Piotrkowska 209.

**INSTYTUTY MUZYCZNE:**  
Anglik, Andrzejka 23.

**SKŁADY WÓDEK I DELIKATESÓW:**  
Zielonka, Radwańska 51.

**ZAKŁADY ŚLUSARSKIE:**  
Urbańska, Pańska 48.

**PIEKARNIE:**  
Tomala, Andrzejka 16.

Tomeczyk, 6-go Sierpnia 44.  
A. Bednarczyk, Wileja 13.

**JADŁODAJNIE:**  
Stow. Śług Katol. Piotrkowska 103 lewa.

**TOWARY BŁAWATNE:**  
A. Wągrowski, Piotrkowska 117.

**ZAKŁADY OGRODNICZE:**  
J. Zaremba, Śląska 26.

**SKLEPY GALANTERYJNE:**  
Kosiński, Piotrkowska 175.

Rychter, Miłsza 26.

**HURTOWNIA SPRZEDAŻ SOLI, PRODUKTÓW  
ŻYWNOŚCIOWYCH I TYTONIU:**

Tow. „Gramit” Zielona 11 róg Zawadzkiej

**PIWIARNIE:**  
Garnys, Śląska 12.

Grabowski, Miłsza 57.  
Staśkowski, 6-go Sierpnia 51.

Gryga, Radwańska 55.

**ZAKŁADY KOWALSKIE:**  
Maszczyński, Miłsza 42.

Urbania, Rzgowska 100.

Przeżywamy czasy bardzo ciężkie. Niejednemu trudno związać koniec z końcem niejedni nie wie jak związać budżet domowy. Powyżej podajemy spis firm, czysto polskich, rzemieślników, sklepów — wogóle producentów, nabywanie u których jako z pierwszego źródła oszczędzi niejednemu wielu groszy. A z tych groszy składają się złote dziesiątki i setki złotych. Po pogłębieniu sobie wzajem. Kupujmy u firm ogłaszających powyżej a przetrzymamy lżej te ciężkie czasy. Reklama jest dźwignią rzemiosła i handlu.

## Do sprzedania majątek ziemski

12 włók dobrej pszenno-tylniej ziemi, lawentarze i budynki w komplecie. Łąki i las. Odległość od stacji i miasta 4 km. Wiadomości szczegółowe Zdańska-Wola Cukiernia Sznajdra. 792-

## Jedno biuro w Łodzi,

które solidnie i prędko

## prośby i skargi

do wszystkich urzędów w najrozmaitszych sprawach redaguje

Biuro Prośb i Podaj

„ES - EM”

Łódź, Gdańska 28. Telefon 41-46,

Właściciel: Mauerberger, 1257

## Uprośne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż:

**A!** Upiększajcie wasze pokoje Firanki od metra odpasowane, Kapy piusowe, pikowe gobelinowe, kołdry watawe, podpinka. Pracującym na raty. Leon Rubaszkin Kilińskiego 44. 1225-4

**A!** Pani dzisiaj bez koszulki. Wielki wybór damskiej i męskiej bielizny, pończoch, ekspetek, krawaty, Pracującym na raty. Leon Rubaszkin Kilińskiego 44. 1225-4

**W**yprowadza meble po cenach znitonych Zakład Tapicersko-Meblowy Piotrkowska 183. 722-1

**Z** powodu wyjazdu do sprzedaży sklep rzeźniczy. Oferty do Rozwoju pod „S. R.” 873-2

**S**amochód (Landaulet) marki „Tatra” 6 osobowy z bezkierunkiem, mało używany do sprzedania Wiad. w kasie teatru „Apollo” Konstanyńska 16, do g. 5 po pol. 505-1

**D**om do sprzedania z piekarnią w śródmieściu Oferty do Rozwoju pod „Piekarnia” 798-3

**P**łac do sprzedania w Chojnach Wiad. ul. Gubernatorska 59 Lande 801-2

**S**przedam psa rasy „Szpic” biały Nawrot 54, dozorca. 795-1

**S**przedam gospodarstwo 4 km od Zgierza, nadające się na letnisko. Wad: mój Krzywa (za Zgierzem) dom Adamczewskiego № 16, Mirecki. 786-3

**O**kazja Kredens, stół, krzesła, łóżka, otomane biurko, 16-tęczko składane, szafa sprzedam tanio. Radwańska 17, m. 3 783-2

Różne:

**A**kuszer doktor Chylewski, ul. Główna 51, przyjmuje 5-7 wieczorem, ceny lecznicowe. 377-4

**2** duże pokoje z balkonem w okolicy Andrzejka z wejściem wprost ze schodów oddam tanio, Wiad. Sienkiewicza 52, m. 22. -1

**P**otrzebna służąca znająca się na kuchni do dwójga dzieci. Wiadomość 6-go Sierpnia 12, w mleczarni. 783-1

**P**reyblakal się pies, wilk do odrobienia Pańska 107. 785-1

**Z**dolna ekspedientka poszukuje je posady. Posiada świadectwo oraz może złożyć referencje Oferty można skłacać pod „Uzyciwa” 777-1

**P**oszukuje pokoju umeblowanego z niekierującym wejściem niezbyt daleko od Al. Kościuszki Oferty sub „K. L.” do Rozwoju -1

**P**ończoszarki, maszynistki, poszukuje, szmiennej na maszynę № 16, Piotrków, Fryb Al 3-go Maja 1, Białkowska. 784-1

**P**otrzebna zaraz służąca do wszystkiego oraz przyjmie pacjentkę do nauki szycia i kroju Kilińskiego 142, m. 5 802-2

**P**rzyjmę inteligentnego pana na mieszkanie Gdańska 19, m. 10 807-1

**P**okój umeblowany do wynajęcia Kilińskiego 82, Antkowińska. 789-1

**W**idowice mechanik lat 40 posiadający majątek gotówce, pragnie zaznać wdówkę lub pannę, posiadającą interes, lub gotówkę. Oferty do Rozwoju pod „Mechanik” 800-2

**O**grodnik rolnik poszukuje jakiejś krowki posady Łaska me oferty do Rozwoju pod „Rolnik” 794-3

**P**rzyjmę mężczyznę na mieszkanie Al. Kościuszki № 11, m. 12. 803-5

**P**otrzebny pokój umeblowany i lub bez z oddzielnym wejściem w centrum miasta. Oferty do Rozwoju pod „M. N.” 806-2

**P**oszukuje współnika do piekarni. Oferty do Rozwoju pod „Wspólnik” 804-2

**P**otrzebna zdolna panienka do sklepu wędlin. Wiadomość 6-go Sierpnia 1, przy mleczarni od 1-3 po pol. 805-1

**Dr. Michał Lipski**

choroby skórne, weneryczne, moczopłciowe

przyjmuje obecnie na ul. Wschodniej 65 (Piotrkowska 46)

telefon 3-51,

w godzin. 2-5 pp i 7-9 wiecz. 783-4

## NA RATY!

Nareszcie wszyscy się już przekonali, że tylko w firmie „Kredyt” Nawrot 15, 1-eże piętro, kupić można tanio i na dogodnych warunkach towary: na kostiumy, suknie, ubrania, palta, firanki, kapy, kołdry watawe i biały towar 1288

„KREDYT”, Nawrot 15

1 piętro, tanio, Dog. warunki.

**Dr. S. KANTOR**

specjalista chorób wenerycznych skórnych i włosów

Gabinet Roentgena i światłol z Piotrkowska 144 róg, Ewan gielicha 2. Godz. przyjęć od 9-2 i 6-8. dla pan 5-6

Telefon 29-45 2408

## Almanach

Świata Kobięcego

czy Pani już posiada? Do nabycia w księgarni Olczaka. Wólczajska 139 Na prowincje wysyła za zaliczką. 122-

**CENA OGŁOSZEN:** Przed tekstem 30 gr. w 4-kacie 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 7 gr., wśród drobnych 10 i nekrologi 25 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bexterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 6 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronica przed tekstem i w 4-kacie podzielona na 3 łamy, za tekst, tam i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 10 łamów, A-cydansowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 5-ej po 6-ej 50 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem. przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego, zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u E. Gęba w Pabjanicach, u p. Zatorskiego ul. Zamkowa. Adres w poradniku 350; miesięcznie — 80.— zł